

Bibliotekarz



P₅

5

1977
ROK XLIV
WARSZAWA

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ

J. Kązimir. Rola biblioteki w kształtowaniu świadomości ideowo-politycznej i wychowaniu dzieci i młodzieży	117
A. Niemczykowa. Nauczyciel-student w bibliotece	119
M. Zeńczewski. Praca z czytelnikiem dorosłym w liceum wieczorowym	122
Kurs Bibliotekarstwa i Kultury Polskiej w Bibliotece Narodowej (E. Pigoń)	128
Rozmowa z Panią Wiktorią Gala — prezesem Polish American Librarians Association (Rozmowę przeprowadził E. Pigoń)	131
Szóste Seminarium IALL (J. Kotodziejska)	134
T. Zarzębski. Współpraca bibliotekarzy polskich oraz bibliotekarzy NRD	136
H. Wróblewska. Bibliotekarz i czytelnik	139
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (eLBe)	141
O bibliotekarzach szkolnych (W. Goriszowski: <i>Bibliotekarz szkolny — jego osobowość a efektywność działania</i> . Katowice 1976. Rec.: M. Kozioł)	143
Kronika krajowa i zagraniczna (L.B. oraz Z.K.)	147

СОДЕРЖАНИЕ

— Роль библиотеки в формировании идейно-политического сознания и в воспитании детей и молодежи	117
— Учитель-студент в библиотеке	119
— Работа со взрослыми читателями в лицее для трудящихся	122
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения в печати	141
Внутренняя и зарубежная хроника	147

CONTENTS

— Role of the library in the framing of the ideological and political consciousness and in the education of the children and teenagers	117
— The training-theatcher in the library	119
— An advisory activity concerning to adult readers in a college for people being on the staff	122
Reviews of books and articles	
Problems of libraries and reading in the press	141
Domestic and foreigne chronicle	147

REDAGUJE KOMITET: T. Bruszewski, M. Drzewiecki, St. Jeżyński, H. Kamińska, J. Kotodziejska (red.), J. Maj. (sekr. red.), D. Ostaszewska, K. Podhorski, A. Sitarska

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 5

WARSZAWA

ROK XLIV

JOLANTA KAZIMOR
Biblioteka Garnizonowa

ROLA BIBLIOTEKI W KSZTAŁTOWANIU ŚWIADOMOŚCI IDEOWO-POLITYCZNEJ I WYCHOWANIU DZIECI I MŁODZIEŻY

Świadomość ideowo-polityczna społeczeństwa, na którą składają się postawy i poglądy wszystkich obywateli, jest najważniejszym czynnikiem decydującym o kierunkach jego rozwoju, jego ustroju i osiągnięciach.

Na postawy te wpływa wychowanie, poczynając od wieku dziecięcego, gdzie decydującą rolę odgrywają rodzice, szkoła, organizacje młodzieżowe, środowisko, zakład pracy, partie polityczne w wieku dojrzałym.

W całym procesie wychowawczym rozumianym jako szeroko pojęta edukacja społeczna jedną z głównych ról spełnia książka. Udostępnianie dobrej książki jako czynnika kształtującego ludzkie podstawy jest najważniejszą, ale nie jedyną funkcją biblioteki.

Około połowy czytelników bibliotek publicznych to dzieci i młodzież. Tak szeroki kontakt z tą grupą społeczną stwarza bibliotekarzom zadanie opracowania skutecznych i jednocześnie atrakcyjnych dla czytelników metod działania. Dzieci i młodzież to w większości uczniowie lub studenci, a także pracownicy zakładów o różnorodnej specjalności. Stąd potrzeby tej grupy są bardzo zróżnicowane: od podręczników, lektur, literatury rozrywkowej do bardzo wyspecjalizowanej literatury naukowej.

Jest to spora grupa ludzi, która nie ma nawyków systematycznego czytania — nawyki te wyrabia się w okresie młodości. Stąd zadanie bibliotek: zwiększanie liczby czytelników, zwłaszcza wśród tej młodzieży, dla której rozstanie ze szkołą jest jednocześnie rozstaniem z książką.

Nasze władze partyjne i państwowe oczekują od bibliotek w odniesieniu do dzieci i młodzieży aktywnego uczestnictwa w realizacji całościowego programu oświaty, który zakłada wspólną działalność wychowawczą szkoły, rodziny, lokalnego środowiska oraz kręgu rówieśników.

W warunkach biblioteki wojskowej trzeba szczególnie uwagę zwrócić na pracę biblioteki z młodzieżą pełniącą zasadniczą służbę wojskową. Wielu z tych młodych ludzi, którzy często nie przekroczyli wykształcenia ponadpodstawowego, styka się z książką biblioteczną dopiero w wojsku. Należy wykorzystać wszystkie środki, aby stworzyć u tych ludzi nawyk systematycznego czytania; czasem trzeba dać książkę dosłownie do ręki.

W tym kierunku prowadzona jest działalność w bibliotece garnizonowej. Podstawowym ogniwem pracy biblioteki z żołnierzami jest biblioteka pododdziałowa z wymiennymi co miesiąc księgozbiorami. Takie rozwiązanie przybliża maksymalnie książki do czytelnika-żołnierza, ograniczając do minimum formalności.

Nie jest to jedyna forma pracy z żołnierzami służby zasadniczej. Systematycznie prowadzone są zajęcia kulturalno-oświatowe, w czasie których prezentowane są nowości wydawnicze oraz konkretne wartościowe pozycje książkowe.

Popularyzowanie książek dokonywane jest również poprzez ruchome wystawy w pododdziałach, przekazywanie informatorów, plakatów. Tego rodzaju działalność można prowadzić poprzez bibliotekarzy pododdziałowych, toteż istotną sprawą jest nawiązanie dobrej współpracy oraz organizowanie systematycznych spotkań z żołnierzami pełniącymi funkcje bibliotekarzy.

System bibliotek pododdziałowych nie ogranicza możliwości korzystania z biblioteki macierzystej. Tutaj żołnierze, podobnie jak inni czytelnicy, stykają się z różnorodnymi formami pracy biblioteki.

Czytelnicy mają wolny dostęp do półek z książkami i z prasą, mogą korzystać z wyłożonych informatorów i z katalogów.

Stałą formą pracy z czytelnikami są organizowane wystawy w czytelniku i holu klubu. W 1976 roku zorganizowano 32 takie wystawy.

Jedną z najatrakcyjniejszych form propagowania czytelnictwa, mającą szczególne znaczenie wychowawcze, są spotkania autorskie. Duże zainteresowanie tego rodzaju spotkania wzbudzają szczególnie wśród młodzieży. Powodują one wzrost zainteresowania książkami danego pisarza, przyciągają nowych czytelników do biblioteki. W 1976 roku mieszkańcy garnizonu mieli możliwość spotkać się z Kornelią Dobkiewiczową, Marianem Reniakiem, Waldemarem Kotowiczem, Kazimierą Kłosek, Włodzimierzem Kowalskim, Andrzejem Przytkowskim, Zbigniewem Flisowskim, Janem Pierzchałą, Bolesławem Luboszem.

Corocznie w okresie Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy biblioteka wśród wielu imprez propagujących książkę przeprowadza dla wszystkich klas szkoły podstawowej tzw. lekcje biblioteczne. Często uczeń, szczególnie klas młodszych, po raz pierwszy styka się z dużą biblioteką i jest zafascynowany ilością książek. Ten pierwszy kontakt jest powodem do zapisania się do biblioteki i trwającej całe życie przygody z książką.

Utarł się zwyczaj, że w maju również przedszkolacy odwiedzają bibliotekę i przy pomocy wychowawczyń tłumaczy się im skomplikowany problem działalności biblioteki.

Bardzo przyjemną formą propagowania książki, szczególnie lubianą przez dzieci, są tzw. popołudnia z bajką. Istotą tej zabawy jest ładne czytanie ciekawych bajek.

Praca z młodzieżą nakłada na bibliotekarzy obowiązek ścisłej współpracy ze szkołą. Tylko tego rodzaju działanie może przynieść trwałe efekty w postaci wzrostu czytelnictwa, ukształtowanej świadomej postawy młodego człowieka.

Dużą popularnością cieszą się kiermasze książkowe organizowane z okazji różnych świąt. W roku 1976 zorganizowanych zostało 12 kiermaszy.

Jednakże młodzież tłoczy się przy stoisku z książkami szczególnie wtedy, gdy zorganizowana jest również loteria książkowa.

Innym elementem działalności biblioteki są organizowane wspólnie z instruktorem kulturalno-oświatowym spotkania czwartkowe. Celem tych spotkań jest wspólna zabawa przy muzyce. W czasie zabawy organizowane są konkursy, a częstą formą nagrody są książki. Organizowanie dobrej zabawy, propagowanie książek są dobrymi i skutecznymi formami pracy wychowawczej.

Pomocne w tego rodzaju pracach są członkinie Koła Przyjaciół Biblioteki.

Trzeba jednak przyznać, że największe znaczenie w pracy biblioteki ma bezpośredni kontakt bibliotekarki z czytelnikiem, serdeczna zachęta, umiejętne zapropagowanie książki, uprzejma obsługa.

ALEKSANDRA NIEMCZYKOWA
Instytut Bibliotekoznawstwa
i Informacji Naukowej UW
Warszawa

NAUCZYCIEL — STUDENT W BIBLIOTECE

W przededniu wprowadzenia w Polsce 10-letniej obowiązkowej szkoły, podniesienie kwalifikacji nauczycieli stało się jednym z najważniejszych problemów naszego dnia codziennego. Ustawiczne kształcenie nauczycieli wymaga ciężkiej codziennej pracy. Nie może w niej zabraknąć przemyślanej i zorganizowanej pomocy ze strony bibliotek. I to nie tylko biblioteki szkolnej i pedagogicznej, ale również publicznej na wsi i w mieście, a także biblioteki uczelni wyższej, w której studiują nauczyciele.

W artykule tym spróbujemy przedstawić propozycję pomocy, jakiej powinny udzielać biblioteki nauczycielom doksztalającym się. W związku z tym wypada zastanowić się nad następującymi sprawami:

- 1) nad trudnościami, które napotykają nauczyciele doksztalający się, a które mogłyby być mniejsze przy pomocy bibliotek;
- 2) nad trudnościami samych bibliotek, które ograniczają ich możliwości w niesieniu pomocy nauczycielom;
- 3) nad problemami współpracy pomiędzy bibliotekami różnych typów w obsłudze nauczycieli kształcących się.

Trudności nauczycieli. Interesują nas przede wszystkim nauczyciele z małych miejscowości, z miasteczek i wsi, gdzie nie ma w pobliżu uniwersalnych bibliotek naukowych, gromadzących materiały z głównych dziedzin wiedzy, odpowiadających kierunkom kształcenia nauczycieli. Sytuacja nauczycieli z większych miast jest odrobinę łatwiejsza, ponieważ zgromadzone w większym mieście zbiory biblioteczne stają się naturalnym warsztatem dla studiujących.

Trudności nauczycieli doksztalających się polegają głównie na dotkliwym braku czasu. Oprócz pracy w szkole, nauczyciele mają swoje domy rodzinne, ze wszystkimi normalnymi obowiązkami z tym związanymi, a do uczelni muszą

dojeżdżać nieraz w bardzo ciężkich warunkach. Z tego wynika oczywisty brak czasu na naukę i na zdobywanie do niej materiałów. Nawet jeżeli każdy studiujący ma notatki, to z pewnością nie mogą one wystarczyć. Wykładowcy z reguły podają lektury obowiązkowe i zalecane, niezbędne do przygotowania się do egzaminu. Usprawnienie drogi do literatury studiowanego przedmiotu — dałoby nauczycielowi dużą oszczędność czasu, a to już leży w możliwościach bibliotek.

Następną wielką trudnością nauczyciela doksztalającego się jest brak informacji na temat, gdzie i czego szukać. Wiadomo, że żadna z bibliotek szkolnych, publicznych czy pedagogicznych nie może zastąpić biblioteki uczelni wyższej, ale nauczycielowi jest potrzebna przede wszystkim informacja, gdzie może znaleźć potrzebne mu wydawnictwa — i to również należy do obowiązków bibliotek.

Bardzo często nauczycielom brakuje umiejętności w posługiwaniu się źródłami informacyjnymi biblioteki (katalogami, kartotekami itp.). Nabywanie tych umiejętności jest konieczne w toku studiów. Nauczyciel umiejętnie posługujący się wydawnictwami informacyjnymi, zgromadzonymi w bibliotece, potrafi również pokazać uczniowi tę naturalną drogę do samokształcenia. Pomoc w uzyskaniu tych umiejętności należy również do obowiązków bibliotek.

Biblioteki, które mogą udzielać pomocy nauczycielom, są to:

- 1) biblioteki uczelni wyższych, w których studiują nauczyciele;
- 2) biblioteki w miejscu pracy nauczyciela;
- 3) biblioteki w miejscu zamieszkania nauczyciela.

Często bywa tak, że:

(1) Nauczyciel studiuje w miejscowości odległej od miejsca pracy i z biblioteki uczelni wyższej korzysta tylko w okresach sesji egzaminacyjnej lub okazjonalnie.

(2) Nauczyciel ma do dyspozycji bibliotekę w szkole, w której pracuje.

(3) W miejscu zamieszkania nauczyciela jest biblioteka publiczna ewentualnie biblioteka zakładu przemysłowego lub PGR.

(4) W mniejszej lub większej odległości znajduje się biblioteka pedagogiczna, wojewódzka lub filia.

Na wszystkich wymienionych bibliotekach ciąży współodpowiedzialność za dostarczenie doksztalającemu się nauczycielowi potrzebnych mu materiałów. Jakie więc biblioteki mają z tym trudności? Zaczniemy od bibliotek uczelnianych.

Biblioteka uczelni, z której mógłby nauczyciel korzystać, udostępnia materiały niechętnie, ponieważ trudno je otrzymać z powrotem. Nauczyciele dojeżdżają do uczelni rzadko, z czytelni korzystają sporadycznie. Oczywiście, biblioteki wyższych uczelni wypożyczają nauczycielom książki, ale nie zawsze jest to możliwe, ponieważ pozycje zalecane do studiów wykorzystywane są nieustannie i ich dostępność jest ograniczona. Dzieje się tak mimo wieloegzemplarzowych działów podręczników i innych niezbędnych dla studentów wydawnictw.

Jeszcze trudniejsze dla bibliotek jest udostępnianie artykułów z czasopism. We współczesnej dydaktyce studiów wyższych artykuły są podstawowymi lekturami studenta. Biblioteka przeważnie nie ma czasopism w tyłu egzemplarzach, by mogła je wypożyczać wszystkim zainteresowanym. Ponadto czasopism nie wypożycza się poza bibliotekę. Jedynym rozwiązaniem byłoby tu sporządzenie z poszczególnych czasopism odbitek reprograficznych. Niestety, urządzenia reprograficzne w bibliotekach uczelni wyższych nie są powszechne i to z pewnością hamuje rozwój udostępniania materiałów bibliotecznych na szerszą skalę.

Czytanie artykułu na miejscu w bibliotece przy masowym dokształcaniu nauczycieli pozostaje tylko postulatem.

W ostatnich latach usprawniło się wypożyczanie międzybiblioteczne w bibliotekach publicznych. Daje się jednak odczuwać brak zorganizowanej sieci katalogów centralnych, bez których wypożyczanie międzybiblioteczne będzie dalej utrudnione.

Biblioteka szkolna — dział nauczycielski. Księgozbiór nauczycielski w bibliotece szkolnej zawiera głównie materiały metodyczne. Jest to prawidłowe i trudno sobie wyobrazić, by dział ten, zgodnie z potrzebami nauczycieli studiujących, miał się zmienić w bibliotekę naukową. Czasopisma naukowe nie mogą znaleźć się w bibliotece szkolnej, nawet obecnych szkół średnich. Nie ma na to ani pieniędzy, ani miejsca — a wykorzystanie tych specjalnych pism byłoby bardzo małe. Podobnie jest z monograficznymi dziełami naukowymi. Nie leżą one w profilu księgozbioru szkolnego. Wyjątkiem mogą być tylko te, które podają całość jakiegoś zagadnienia i mogą służyć nauczycielowi w pracy dydaktycznej.

W bibliotece szkolnej nie mieszczą się książki i czasopisma potrzebne nauczycielowi do studiów wyższych i jeżeli nawet, w ramach pomocy dla nauczyciela, zostaną zakupione, to dalsze ich wykorzystanie będzie znikome.

Pomoc biblioteki szkolnej powinna się wyrażać w następującej formie:

(1) Stworzenie warsztatu informacyjnego, za pośrednictwem którego nauczyciel umiałby znaleźć potrzebne do jego pracy wydawnictwo i informacje, w jakiej bibliotece ma go szukać.

(2) Przeprowadzenie z nauczycielem konsultacji na temat, jak korzystać z aparatu informacyjnego biblioteki, tak by ta umiejętność przydała się nauczycielowi w każdej bibliotece.

(3) Stworzenie w każdej szkole bogatego księgozbioru podręcznego, zawierającego informatory z informacjami bezpośrednimi i pośrednimi, dostępne w możliwie wygodnych dla nauczyciela godzinach.

(4) Zgromadzenie w bibliotece szkolnej pełnych informacji o wszystkich okolicznych bibliotekach, z charakterystyką profilu ich zbiorów i aktualnymi danymi dotyczącymi korzystania z nich.

(5) Pośrednictwo między nauczycielem i bibliotekami, przede wszystkim publiczną i pedagogiczną, w wypożyczaniu książek.

Spełnienie tych postulatów przez bibliotekę szkolną wymaga dużego wysiłku w zorganizowaniu całego aparatu informacyjnego i stałego realizowania tak ustalonych zadań. Nauczyciele mieliby z tego niezaprzeczną korzyść, a biblioteka szkolna zostałaby doceniona i siłą rzeczy wzrosłyby przydzielane jej finanse, zmniejszyłyby się targi o lokal, inaczej oceniano by bibliotekarza szkolnego.

Biblioteka publiczna — gminna lub miejska. Biblioteki publiczne mają rozbudowany aparat informacyjny i księgozbiory podręczne. Mają również większe możliwości korzystania z wypożyczania międzybibliotecznego. Wydaje się więc, że trudności polegają przede wszystkim na braku współpracy między biblioteką szkolną i publiczną na terenie gminy czy miasta. Oczywiście nie chodzi tu o połączenie tych bibliotek w jedno — co stałoby się dodatkowym zubożeniem możliwości korzystania z wydawnictw — lecz o współpracę planową i systematyczną. Tak, by nauczyciel mógł mieć to głębokie przeświadczenie, że obie najbliższe znajdujące się biblioteki w sposób dla niego najkorzystniejszy podzieliły między siebie obowiązki niesienia mu pomocy.

Biblioteki pedagogiczne służą pomocą nauczycielowi w jego pracy dydaktycznej i wychowawczej. W tych bibliotekach musi być więcej książek i czasopism nauko-

wych niż w bibliotekach szkolnych czy publicznych, ale to także nie mogą być biblioteki mini-universyteckie. Opracowanie struktury zbiorów bibliotek pedagogicznych jest trudne. Wydaje się jednak rzeczą ważną, by biblioteki te miały pełny wybór lektur obowiązkowych na studiach wyższych, systematycznie aktualizowany. Dotychczas tylko niektóre wojewódzkie biblioteki pedagogiczne mają spisy lektur, a przecież mogą one spełniać rolę dodatkową przy poradnictwie bibliograficznym.

Wojewódzkie biblioteki pedagogiczne, nie mówiąc już o filiach, także nie mają żadnego dostępu do urzędów reprograficznych umożliwiających szersze udostępnianie artykułów z czasopism czy nawet poszczególnych rozdziałów z większych całości wydawnictw zwartych. Przy największej nawet sprawności udostępniania przez pocztę, przyjmowania zamówień telefonicznych itp. nie zaspokoi się potrzeb nauczycieli bez usług reprograficznych.

Wielką bolączką w codziennej pracy bibliotek pedagogicznych jest brak centralnej dokumentacji pedagogicznej, dostępnej na bieżąco w każdej chwili.

Biblioteki pedagogiczne, szczególnie wojewódzkie, prowadzą szereg prac bibliograficznych i instrukcyjno-metodycznych o ogromnej wartości. Niestety, brak w Polsce centralnego ośrodka koordynującego te prace i rozpowszechniającego doświadczenia poszczególnych bibliotek na cały kraj. Przydałoby się dla tego celu również czasopismo metodyczne o zasięgu ogólnopolskim.

Biblioteki pedagogiczne są mimo trudności warsztatem pracy nauczyciela studującego.

*
* *
*

Na zakończenie parę słów o współpracy między bibliotekami. Można wymienić prace zupełnie proste, do których należy:

- (1) Planowe gromadzenie zbiorów przy porozumieniu bibliotek: szkolnej, publicznej i pedagogicznej.
- (2) Opracowanie zbiorów (katalog centralny lektur w bibliotekach danego regionu, ujednoczenie opisu katalogowego dla przysposobienia nauczycieli do korzystania z każdej biblioteki).
- (3) Usprawnienie informacji (porozumienie między bibliotekami w jednym mieście czy gminie — współpraca z biblioteką pedagogiczną).
- (4) Udostępnianie zbiorów.

Każdy z tych odcinków współpracy przy pokonaniu wstępnych trudności da efekty usprawniające pracę poszczególnych bibliotek, nie mówiąc już o ogromnych korzyściach dla nauczycieli, którym wszystkie biblioteki powinny pomagać.

MICHAŁ ZEŃCZEWSKI

PRACA Z CZYTELNIKIEM DOROSŁYM W LICEUM WIECZOROWYM

Udostępnianie księgozbioru należy do podstawowych funkcji biblioteki szkolnej. Realizując to zadanie, bibliotekarz — zgodnie ze swoim planem pracy pedagogicznej — poznaje, rozwija i pogłębia czytelnicze i intelektualne zainteresowania ucz-

niów, a poprzez indywidualny dobór lektury otacza szczególną opieką jednostki zdolne i słabe. Kieruje on także pracą swego aktywu bibliotecznego.

Udostępnianie księgozbioru odbywa się według zasad, których ustalenie i przedłożenie do akceptacji dyrekcji i radzie pedagogicznej szkoły daje bibliotekarzowi poczucie pełnej legalności swoich wymagań w stosunku do ucznia-czytelnika szkoły dla pracujących.

Reprezentuję właśnie jedno z takich liceów wieczorowych, funkcjonujące systemem semestralnym: 17 klas z około 600 uczniami (w tym połowa to nie pracujące młode dziewczęta); dwa razy do roku zapisy do szkoły, tyleż razy sporządzanie list uczniów i zmienianie nomenklatury ich kart czytelniczych; po każdym semestrze podsumowywanie wyników czytelnictwa.

Jak większość „wieczorówek”, jesteśmy sublokatorami w budynku szkoły dziennej, co powoduje, iż biblioteka jest nie tyle najważniejszym, co jedynym gabinetem metodycznym w szkole.

Od kilku lat obowiązują u nas następujące zasady korzystania z księgozbioru szkolnego:

(1) W bibliotece oraz w jej pobliżu obowiązuje cisza i spokój oraz całkowity zakaz palenia tytoniu.

(2) Przy zapisywaniu się do biblioteki należy wylegitymować się swoim ważnym dowodem osobistym, a niepełnoletni — tymczasowym dowodem tożsamości.

(3) Czytelnik może wypożyczyć jednorazowo dwie książki, w tym jedną popularnonaukową — na okres 21 dni.

(4) W razie potrzeby przedłużenia terminu zwrotu wypożyczonej książki, należy zgłosić się z nią do bibliotekarza przed upływem terminu zwrotu.

(5) Książka może być wypożyczona temu samemu czytelnikowi na następny okres 21-dniowy, pod warunkiem braku zapotrzebowania na nią w tym czasie ze strony innych czytelników.

(6) Wypożyczone książki należy szanować i chronić przed zabrudzeniem i uszkodzeniem; w tym celu czytelnika obowiązuje obłożenie jej w papier lub w folię.

(7) Wszelkie zabrudzenia, porysowania i uszkodzenia zauważone w książce należy zgłaszać bibliotekarzowi w momencie jej wypożyczenia; w naszej bibliotece przyjęta jest zasada *s a m o o b s ł u g i*, tj. wolnego dostępu czytelnika do półek z książkami.

(8) Wypożyczonych książek nie należy odstępować innym osobom, ponieważ praktyka taka naraża czytelnika na ewentualność ich zagubienia lub zniszczenia przez osoby trzecie; ponadto praktyka taka — wydłużając jednej osobie okres przetrzymywania książki — zniekształca, zwłaszcza na niekorzyść klasy, której dany czytelnik jest uczniem, faktyczny stan czytelnictwa w naszej szkole (oparty na statystyce wypożyczenia).

(9) Za samowolne przetrzymywanie książek poza dozwolony termin czytelnik przynosi papier do okładania książek (w ilości: 1 arkusz za dwa dni od jednego woluminu), wykonuje zlecone przez bibliotekarza prace techniczno-bibliotekarskie (cięcie papieru, okładanie książek w papier lub w folię, maszynowe lub odręczne wypisywanie blankietów upomnieniowych do dłużników biblioteki itp.).

(10) Za książkę zagubioną, uszkodzoną lub całkowicie zniszczoną czytelnik obowiązany jest odkupić nową (całość wielotomową za jeden tom), a w razie niemożliwości (np. z braku jej w księgarniach) — tytuł uzgodniony z bibliotekarzem.

(11) Wszystkie wypożyczone książki należy zwrócić do biblioteki najpóźniej na trzy tygodnie przed zakończeniem roku szkolnego, tj. do końca maja, bez oczekiwania na przypomnienie.

(12) W czerwcu biblioteka nie wypożycza książek; w tym czasie trwają prace porządkowo-inwentaryzacyjne.

(13) Każdy czytelnik ma prawo do korzystania z księgozbioru podręcznego, a w tym — z czasopism bieżących (ponad 30 tytułów).

(14) Nieprzestrzeganie zasad niniejszego regulaminu może spowodować skreślenie z listy czytelników.

Doświadczenie wykazuje, że regulamin biblioteczny nie może być okrojony z żadnego z powyższych punktów (co nie oznacza obowiązku trzymania się podanej tu kolejności). Regulamin nie powinien jednak zawierać informacji zbędnych, tj. zupełnie oczywistych (np. zasady bezpłatności usług bibliotecznych), jeśli zaś jest pomyślany jako dokument obowiązujący kilka lat, a także wykonany w miarę starannie (lub nawet artystycznie) i oprawiony, wówczas niepraktyczne jest podawanie w nim dni i godzin pracy biblioteki (które na ogół dostosowuje się do aktualnie obowiązującego tygodniowego planu zajęć szkolnych). Natomiast regulamin nie powinien pomijać takich ważnych spraw, jak troska czytelnika o stan wypożyczonej książki, nieprzetrzymywanie jej itp.

W warunkach naszego liceum nie ma realnych możliwości wydzielenia określonych dni tygodnia i godzin przeznaczonych na korzystanie z biblioteki przez uczniów poszczególnych klas (z wyłączeniem na ten czas pozostałych klas). W rezultacie jednoczesnego udostępniania księgozbioru wszystkim uczniom we wszystkie dni tygodnia, komplikuje się nieco dokonywanie czynności odnotowywania zwrotów i wypożyczeń. W szczególności, w czasie dużych (10-minutowych) przerw międzylekcyjnych bibliotekarz jest nieraz zmuszony do odkładania tych czynności na czas późniejszy, po dzwonku na lekcję. Ten system pracy nie daje wprawdzie pełnej gwarancji uniknięcia przeoczeń i pomyłek w zapisach (choćby w wyniku zsunienia się karty wypożyczonej książki z karty czytelnika), jednakże stosunkowo mała ilość dotychczasowych tego rodzaju nieścisłości nie uzasadnia konieczności natychmiastowego spinania kart książek wypożyczonych z kartą czytelnika (do czasu wniesienia do nich odpowiednich adnotacji).

Pewne kłopoty w pracy bibliotekarza wynikają z niekonsekwencji w postępowaniu par czytelniczek-„nierozłączek”, wypożyczających przeważnie jednocześnie książki, ale nie zawsze je razem zwracających. Zamieniwszy się nieopatrznie egzemplarzami identycznych tytułów i oddawszy je potem oddzielnie, nie zawsze potrafią zrozumieć przyczyny trwającego wciąż obciążenia konta czytelniczego którejś z nich (bibliotekarz odnotowuje bowiem zwrot książki na karcie czytelnika, który ją poprzednio wypożyczył, a nie na koncie osoby oddającej — w zastępstwie lub przez grzeczność). Praca z takimi parami czytelników wymaga wzmoczonej uwagi oraz pamiętania o ich towarzyskich koneksjach. Dokładnego sprawdzania adnotacji i ich dokonywania w kartotekach oraz porównywania ich ze stanem faktycznym na półkach wymagają też wszelkie inne przypadki związane z egzekwowaniem zadłużeń czytelnicznych, zwłaszcza pod koniec semestru i roku szkolnego, przed wysłaniem upomnienia. Bowiem w przypadku stwierdzenia, zwłaszcza w obecności zainteresowanych, błędu w zapisie lub faktu nieodnotowania zwrotu książki, niektórzy dorośli czytelnicy potrafią bez żadnego skrępowania wyrażać swoją niepochebną opinię o pracy biblioteki. Postawa taka utrudnia później szczerze przyznanie się do odnalezienia (w domu lub u znajomych) książki bibliotecznej. Nasza cierpliwość i spokój oraz rzetelność argumentacji, powstrzymywanie się od niepożądanych kontreakcji na podniesiony (niejednokrotnie) ton czytelnika — są po prostu konieczne.

Musimy zawsze pamiętać, iż dobrze zredagowany regulamin biblioteczny oraz konsekwentne zapoznanie z nim czytelnika może nas uchronić od niejednego niepo-

rozumienia, od wysłuchiwania uczniowskich oświadczeń w rodzaju: »Ja o tym nie wiedziałem« itp.

Działanie zgodne z regulaminem akceptowanym przez dyrekcję szkoły i jej radę pedagogiczną daje nam nie tylko pewność postępowania z czytelnikiem w imieniu i dla dobra instytucji, ale także i w interesie samego czytelnika (wychowujemy go w poszanowaniu majątku społecznego, przygotowujemy do korzystania w przyszłości z innych księgozbiorów, archiwów itp.).

Znana i powszechnie stosowana we wszystkich uspołecznionych księgozbiorach zasada bezpłatności usług bibliotecznych nie może być przez niektórych czytelników identyfikowana z prawem do dowolnego i bezzasadnego przetrzymywania książek, ich odstępowania innym osobom (przede wszystkim kolegom z klasy) itp. W związku z tym, że w szkołach dla pracujących mamy młodzież i dorosłych formalnie już odpowiedzialnych za swoje postępowanie, a także dysponujących własnym czasem i gotówką, nie widziałbym niczego niewłaściwego w tym, że za przetrzymywanie książek czytelnik nasz rewanżuje się w jeden z następujących sposobów: (a) wykonuje pod naszym kierownictwem nieskomplikowaną czynność techniczno-bibliotekarską (np. stemplowanie i okładanie książek w papier lub folię, odręczne lub maszynowe wypełnianie blankietów upomnieniowych i adresowanie ich do swoich kolegów szkolnych zalegających ze zwrotem książki itp.); (b) przynosi określoną ilość papieru pakowego (np. 1 arkusz za 2 dni) lub krążek bezbarwnej taśmy klejącej (pozwalającej nam na przedłużanie bytu książek); (c) do specjalnej, postawionej przez samorząd słuchaczy i przezeń otwieranej puszkę wrzuca pewną ilość bilonu (rzadziej — banknotów) z przeznaczeniem na społeczny fundusz odbudowy warszawskiego Zamku Królewskiego, Centrum Zdrowia Dziecka i inne.

Z wieloletniej praktyki wiadomo, iż samo upominanie — ustne czy pisemne — czytelników przetrzymujących nasze książki nie na wszystkich działa skutecznie. Czasami więcej pomaga mi prośba (pisemna) o odwiedzenie szkoły i biblioteki, niż oficjalny ton nadruku na blankiecie upomnieniowym. Przyznajmy jednak, iż są jeszcze i tacy czytelnicy, dla których nie istnieje autorytet bibliotekarza i instytucji szkolnej. Tacy osobnicy, wołac unikać męskiej rozmowy z bibliotekarzem, czasami udają się po potrzebną im książkę do innej biblioteki (np. w miejscu swego zamieszkania), a w ostateczności nie przygotowują się do lekcji z zadanego materiału; otrzymując ocenę negatywną, obciążają winą za nią bibliotekarza (o czym mu czasami nawet komunikują). Pamiętając o tym, staram się zbytnio swoich dłużników nie odstraszać; daję im jeszcze jedną szansę, z której nie wszyscy jednak korzystają we właściwy sposób.

Przyznam, iż po wielu latach pracy w klasie nie od razu potrafiłem przejść do takiej formy rozmowy i postępowania z uczniem-czytelnikiem, i to dorosłym. Nie mało zawdzięczam w tym przypadku swemu zwierzchnikowi, który w pierwszym okresie mojej pracy w tutejszej bibliotece nie raz chronił mnie przed nie zawsze uzasadnionymi skargami na moje nowe porządki, stawiając przede mną zadanie zlikwidowania ogromnych zaległości w ewidencji księgozbioru oraz rekonstrukcję księgozbioru, wyegzekwowanie zadłużeń od aktualnych i byłych uczniów naszej szkoły.

Wdrażając dorosłego jak i młodocianego czytelnika do ochrony książek przed zagubieniem lub zniszczeniem, realizujemy jeden z naszych obowiązków wychowawczych w stosunku do użytkowników księgozbioru szkolnego. Powyższe sprawy są tematem moich dość częstych — indywidualnych i grupowych — krótkich pogadanek odbywanych przeważnie przy okazji przyjmowania książek. Przestrzegam wówczas swoich słuchaczy przed używaniem długopisów i piór do podkreślania

wybranych przez nich fragmentów tekstu oraz przed notowaniem w książkach swoich uwag. Niektóre z takich rozmów kończą się wizytą czytelnika w księgarni lub przyniesieniem z domu odpowiedniego ekwiwalentu książkowego za pozycję zgubioną czy zniszczoną (pieniędzy, jak wiadomo, nie powinniśmy przyjmować).

W związku z obserwowanym od lat systematycznym ruchem cen książek, musimy żądać od czytelnika za książkę zagubioną lub zniszczoną ekwiwalentu książkowego o tym samym lub innym (uzgodnionym) tytule i standardzie wydawniczym. Przyznam, iż w swojej praktyce niewiele spotykałem osób, z którymi miałem w takich sytuacjach jakieś trudności; większość z nich przynosi ekwiwalenty książkowe o co najmniej tej samej lub wyższej wartości nominalnej. Gorzej, gdy zgubiony egzemplarz dzieła był jedynym i cennym, którego nie można już nigdzie kupić.

W sprawie ilości wypożyczonych dzieł stosuję coraz większą elastyczność. Pozwala mi na to stosunkowo duży już i wciąż powiększający się (w wyniku zakupów, uczniowskich darów i przekazów z bibliotek składowych) stopień nasycenia naszego księgozbioru, zwłaszcza w wieloegzemplarzowe pozycje lekturowe. Zdarza się również, że na okres kilku dni, w ciągu których nie ma zajęć szkolnych (np. od piątku do poniedziałku) wypożyczam również niektóre jednoegzemplarzowe pozycje. Doświadczenie jednak nie zachęca do upowszechniania takiej praktyki, i to niezależnie od błagań czytelnika oraz jego zapewnień o terminowym zwroceniu tej książki. Niektórych dzieł (nie tylko encyklopedii i większych słowników) nie możemy wydawać z biblioteki nawet „na godzinkę” do klasy czy na korytarz, ponieważ bywało, że wracały do nas dopiero po kilku tygodniach.

Już po pierwszym semestrze mojej pracy w tej szkole na propozycje kolegów polonistów przedłużyliśmy termin korzystania z wypożyczanych książek z 14 do 21 dni. Tylko nieliczni czytelnicy zgłaszają, niestety, nie prośbę, lecz żądanie przedłużenia terminu zwrotu wypożyczonej książki, i to z reguły po upływie regulaminowego terminu. Inni czytelnicy nie pamiętają o konieczności zgłaszania takiej prośby, a czasami zachowują się w tej sprawie tak, jakby o takiej zasadzie — potwierdzonej przecież własnoręcznym podpisem na karcie wypożyczeń — w ogóle nie słyszeli, przez co prowokują niejako bibliotekarza do wygłaszania komentarzy na temat znajomości i przestrzegania regulaminu. Oczywiście, bywają i tacy czytelnicy, którym nie brak rzeczywiście poważnych powodów do przetrzymywania książek (długotrwała choroba własna, rodzica lub małego dziecka i inne).

W egzekwowaniu przetrzymywanych książek pomaga mi częściowo aktyw czytelniczy, jednakże liczyć muszę przede wszystkim na własną zapobiegliwość. Do klas bibliotekarz zagląda niezbyt często. Przetrzymywanie książek nierzadko łączy się z dłuższymi przerwami w uczęszczaniu na zajęcia szkolne (zwłaszcza wczesną jesienią i na wiosnę), prośbę o zwrot książek przekazuję więc najczęściej za pośrednictwem kolegów dłużnika, a następnie — pocztą (z adnotacją: „Opłatę uiści adresat”), odnotowując ten fakt za każdym razem na karcie czytelnika. Niektóre monity wracają z adnotacjami w rodzaju: „Adresat — nieznany”, „Adresat — nie pracuje tu już od roku” itp. Zdarzyła się kiedyś i taka adnotacja: „Pod wskazanym adresem — nie ma domu, jest pole”.

W rezultacie niemożliwości ściągnięcia części naszych książek od dłużników przetrzymujących je nieraz całymi latami i nie reagujących na nasze wielokrotne monity (nie mówiąc już o tych, którzy — ze względu na wielokrotne zmiany miejsc pracy i adresów zamieszkania lub opuszczenie miasta, a nawet kraju — są dla nas już nieosiągalni), co kilka lat zachodzi potrzeba skreślenia ze stanu inwentarza bibliotecznego oraz spisania na straty po kilkadziesiąt woluminów, w tym niejednokrotnie tytułów wartościowych i trudno dziś dostępnych. Niestety, na razie nie dy-

sponujemy efektywnymi, a mało kłopotliwymi środkami pozwalającymi na sprawne wyegzekwowanie naszych książek. Pozostaje nam pewna pociecha w nadziei, że książki te, znajdując się w obiegu, przynoszą choć minimalny pożytek społeczny.

Z byłych uczniów (ale niekoniecznie absolwentów) naszej szkoły, posiadających tu jeszcze swoje dokumenty, tylko nieliczni przychodzą po ich odbiór, dając nam przez to okazję do przypomnienia im o naszych nie zwróconych książkach.

Nie jest także korzystna sytuacja, w której jednoosobowa obsada biblioteki szkolnej spoczywa na osobie nie mającej poza etatem bibliotecznym choćby kilku godzin tygodniowo zajęć dydaktycznych. Nie sądzę, bym przez to stwierdzenie wyrażał jakiś swój lub czyjś kompleks, powiedzmy — niższości. Byłoby zapewne korzystniej, by do pracy w bibliotece dydaktycy nie przechodzili (i to dopiero na krótko przed emeryturą), ale by mogli początkowo zamieniać tylko część swego etatu naucecielsko-przedmiotowego na biblioteczny. Ponadto, tam gdzie to jest możliwe (półtoraetatowa i większa obsada), powinno się obsadzać biblioteki szkolne połówkami etatów nauczycieli-przedmiotowców, pozostawiając im możliwość kontynuowania zajęć dydaktycznych w ramach drugiej połowy etatu. Taka koncepcja wynika ze znanego, a niepożądanego, niedoceniań (żeby nie powiedzieć: lekceważenia) przez ogół uczniów wszelkiego rodzaju zajęć zastępczych, w ramach których przecież odbywa się większość naszych lekcji bibliecznych (bibliograficznych). Mniej lub bardziej aktywny udział w nich młodzieży i dorosłych zależy nie tylko i nie tyle, lecz także (nie: przede wszystkim) od osobowości bibliotekarza, mającego wprawdzie spore doświadczenie pedagogiczne, ale też i niewiele już sił do panowania nad klasową grupą uczniów, co tu dużo mówić — niezbyt zainteresowanych stratą swego czasu na słuchanie pogadanki bibliotekarza, za co nie będzie przecież oceny postawionej do dziennika lekcyjnego.

Brak zależności, jaka cechuje zazwyczaj układ: uczeń—nauczyciel, nie pozwala bibliotekarzowi szkolnemu ani na wyegzekwowanie od swoich słuchaczy odpowiedniego skoncentrowania uwagi, ani tym bardziej — wykonania ewentualnych, zleconych im zadań domowych. Jeszcze mniejsze szanse ma bibliotekarz w organizowaniu szerszego i dobrowolnego udziału dorosłych i młodocianych uczniów w prawidłowo wykonywanych czynnościach techniczno-bibliotekarskich.

Pozadydaktyczna pozycja nauczyciela—bibliotekarza w szkole ma jednak tę zaletę, że pozwala mu na świadome ukierunkowane, wychowawcze oddziaływanie na czytelników, niejednokrotnie chętnie dzielących się z nim swoimi niepowodzeniami i sukcesami szkolnymi oraz troskami życiowymi, chłonących też rady osoby bardziej od nich doświadczonej. Rolę powiernika młodzieży i funkcję swego rodzaju poradni psychologiczno-pedagogicznej spełnia zapewne bibliotekarz niejednej szkoły. Gdyby nie nadmierne jego obciążenie pracami techniczno-bibliotekarskimi, znaczne na ogół doświadczenie życiowe oraz pedagogiczne przygotowanie i wieloletnia praktyka szkolna bibliotekarza—nauczyciela mogłyby przynosić o wiele więcej pożytku społecznego.

WYJAŚNIENIE

W związku z wielu pytaniami napływającymi z działów opracowania różnych bibliotek, uprzejmie wyjaśniamy, że numer 1 „Bibliotekarza” z 1977 roku został omyłkowo sygnowany na karcie tytułowej jako numer 1—2. Za prawidłowe należy uznawać **oznaczenie** tego numeru podane **na okładce**. Za pomyłkę, związaną ze zmianą częstotliwości pisma już w czasie produkcji tego numeru, serdecznie przepraszamy.

Redakcja

KURS BIBLIOTEKARSTWA I KULTURY POLSKIEJ W BIBLIOTECE NARODOWEJ

Od kilku lat Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” wspólnie z niektórymi Uniwersytetami organizuje w kraju dla przedstawicieli polonii zagranicznej Szkoły Letnie Kultury i Języka Polskiego. Szkoły skupiają uczestników z wielu krajów i środowisk polonijnych i realizują dla nich szeroki program ogólny z zakresu kultury polskiej i nauczania języka polskiego. Coraz intensywniej nawiązywane i pogłębiane są również kontakty z określonymi, profesjonalnymi grupami Polonii. Organizuje się w tym celu kursy specjalistyczne, których program dostosowany jest do potrzeb danej grupy zawodowej. Taką rolę spełniał *Kurs Bibliotekarstwa i Kultury Polskiej* zorganizowany w dniach 17 lipca — 16 sierpnia 1977 r. w Warszawie przez Bibliotekę Narodową i Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Kurs tego typu organizowany był w Polsce po raz pierwszy. Jego celem było pogłębienie wiedzy o Polsce, jej kulturze, nauce oraz zaznajomienie uczestników z organizacją i działalnością bibliotek naszego kraju i źródłami informacji o piśmiennictwie polskim.



Fot. J. Maj

Uczestnicy kursu przed Biblioteką Królewską

Kurs spotkał się z dużym zainteresowaniem przedstawicieli polonii. Uczestniczyły w nim bowiem 32 osoby z różnych krajów. W ogólnej liczbie uczestników 20 osób pochodziło ze Stanów Zjednoczonych, 4 osoby z Kanady, 3 z RFN, 2 ze Szwecji, 2 z Włoch i 1 z Finlandii. Połowę uczestników kursu stanowili bibliotekarze, prze-

ważnie z bibliotek uniwersyteckich, szkolnych i bibliotek publicznych; pozostali to: nauczyciele, studenci, pracownicy umysłowi zainteresowani problematyką polskiej kultury i bibliotekarstwa. Wśród uczestników było również kilka osób niepolskiego pochodzenia. Na równi ze wszystkimi, mimo nieznamomości lub bardzo słabej znajomości języka polskiego, wykazywali oni żywe zainteresowanie tematyką zajęć.

Program kursu obejmował 75 godzin wykładów i konsultacji z zakresu historii i współczesnych zagadnień polskiej kultury, literatury i sztuki oraz problemów polskiego bibliotekarstwa. Wykłady prowadzili pracownicy naukowcy Biblioteki Narodowej, Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Kształcenia Nauczycieli oraz inni specjaliści.



Fot. J. Maj

Spotkanie towarzyskie

W celu lepszego utrwalenia treści niektórych wykładów z zakresu literatury polskiej i bibliotekarstwa opracowano i wydano dla uczestników kursu dwie bibliografie: *Literatura polska w wyborze* oraz *Bibliografie, encyklopedie i słowniki polskie*. Cenną pomoc metodyczną stanowiła również, przekazana uczestnikom kursu, książka *Kultura w Polsce*, wydana przez „Interpress” w kilku wersjach językowych.

Oprócz wykładów, program kursu obejmował również liczne zajęcia uzupełniające, jak na przykład zwiedzanie bibliotek, muzeów, spotkania z pisarzami, bibliotekarzami, księgarzami, oglądanie filmów, sztuk teatralnych oraz wycieczki. Nie sposób omówić tutaj całego programu uzupełniającego, towarzyszącego wykładom, jednakże o niektórych zrealizowanych przedsięwzięciach warto wspomnieć nieco więcej, gdyż stwarzały one ów szczególny klimat, w jakim przebiegał kurs. Złożyły się na niego liczne spotkania uczestników kursu z dyrekcją, a także pracownikami Biblioteki Narodowej, które były okazją do nawiązania znajomości i bliższych kontaktów



Fot. H. Jankowska

Wręczenie zaświadczeń o ukończeniu kursu

towarzystwo-zawodowych. W czasie zajęć zorganizowano dla słuchaczy kiermasz książek wydanych przez Bibliotekę Narodową i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Uczestnicy kursu spotkali się również z kierownictwem i pracownikami księgarni „Oświata” w Warszawie. Po spotkaniu zakupili duże partie książek, wśród których znajdowały się m.in. polskie słowniki językowe, wydawnictwa albumowe o Polsce, dzieła Kolberga, pozycje dotyczące historii Polski i inne. W czasie kursu zorganizowano również spotkanie uczestników z przedstawicielami dużych bibliotek warszawskich. Było ono okazją do nawiązania wzajemnych kontaktów oraz pewnych form współpracy, m.in. w zakresie przekazywania bibliotekarzom polskim informacji o wydawnictwach polskich i dotyczących Polski, drukowanych za granicą.

• Dużym urozmaiceniem i atrakcją dla uczestników kursu były wycieczki krajoznawcze do licznych, bogatych w zabytki, miejscowości podwarszawskich. Na zakończenie, goście uczestniczyli w tygodniowej wycieczce po Polsce (Kraków, Poznań i Toruń), podczas której, obok wielu zabytków, zwiedzono również Bibliotekę Jagiellońską i Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu.

Program kursu oraz jego realizacja zostały ocenione przez uczestników pozytywnie. Kurs umożliwił im nie tylko uzyskanie wielu wiadomości o Polsce i nawiązanie bezpośrednich kontaktów z krajem i Polakami, ale również pozwolił bibliotekarzom polskiego pochodzenia, z różnych stron świata, spotkać się w kraju swoich ojców. Jak dużą wagę przywiązywali uczestnicy kursu do tych spotkań i konieczności ich kontynuowania w następnych latach, świadczy ich spontaniczna inicjatywa

założenia przy Bibliotece Narodowej stowarzyszenia skupiającego bibliotekarzy polskiego pochodzenia z różnych krajów, które pozwoliłoby przedłużyć i utrwalić kontakty między nimi oraz polskimi bibliotekarzami w kraju nawiązane na kursie. W tym celu dla uczestników kursu wydrukowany został w Bibliotece Narodowej wykaz ich adresów, który umożliwi im wzajemne kontakty.

Uroczyste zakończenie zajęć połączone ze zwiedzaniem wystawy „Skarby kultury polskiej w zbiorach Biblioteki Narodowej” odbyło się w Pałacu Krasińskich. Wszyscy uczestnicy otrzymali zaświadczenia stwierdzające ich udział w Kursie Bibliotekarstwa i Kultury Polskiej.

Edward Pigoń



**ROZMOWA Z PANIĄ WIKTORIĄ GALA —
PREZESEM POLISH AMERICAN LIBRARIANS
ASSOCIATION**

Kiedy i gdzie została założona organizacja, którą Pani reprezentuje?

PALA (Polish American Librarians Association) powstała w 1975 roku w Stanach Zjednoczonych. Początkowo istniała jako niezależna, samodzielna organizacja zrzeszająca bibliotekarzy i działaczy polskiego pochodzenia, później przyłączyła się do ALA (American Librarians Association), gdzie aktualnie działa obok innych grup etnicznych w: Slavic and East European Section-Association of College and Research Librarians, w skrócie SEES-ACRL. Przystąpienie do ALA stworzyło bibliotekarzom i działaczom polskiego pochodzenia zrzeszonym w PALA szersze możliwości oddziaływania w środowisku bibliotekarzy amerykańskich, m.in. mogą oni jako zorganizowana grupa zgłaszać swoje problemy i postulaty na zjazdach ALA oraz brać udział w konferencjach dotyczących spraw etnicznych.

Czy mogłaby Pani bliżej określić cele i zadania PALA?

Nasza działalność jest wielostronna. Podstawowym celem naszej organizacji jest udzielanie pomocy bibliotekarzom, nauczycielom, pisarzom,

wydawcom oraz tym wszystkim, którzy poszukują materiałów o Polsce, Polakach i Polonii amerykańskiej. Amerykanie, w tym duża część Polonii, mało wiedzą o Polsce, jej długiej historii i bogatej kulturze. Jest to rezultat zbyt małej ilości materiałów z tego zakresu w bibliotekach amerykańskich. Chodzi przede wszystkim o materiały w języku angielskim, przeznaczone dla czytelników o różnym poziomie, udostępniane w różnych bibliotekach: uniwersyteckich, szkolnych, publicznych.

Wybór materiałów o Polsce w bibliotekach amerykańskich nie jest najlepszy, zdarzają się nierzadko publikacje tendencyjne i fałszywie przedstawiające osiągnięcia naszej Ojczyzny i Polaków w innych krajach.

Chcemy pomagać nauczycielom w doborze materiałów potrzebnych do nauczania młodzieży amerykańskiej o Polsce i Polakach. Ponadto chcemy umocnić poczucie więzi i solidarności u bibliotekarzy polskiego pochodzenia oraz ich związki z krajem. Chcemy pokazać, że posiadamy własną rozrastającą się coraz bardziej organizację, która dba o sprawy naszej grupy etnicznej. Istnienie zorganizowanej grupy bibliotekarzy polskiego pochodzenia będzie przestrożą dla tych pisarzy i wydawców, którzy będą chcieli pisać i upowszechniać nieprawdziwe materiały o Polsce i Polakach. Będą musieli liczyć się z tym, że bibliotekarze polskiego pochodzenia ocenią je krytycznie oraz nie będą ich polecać czytelnikom.

Kogo skupia PALA i ilu liczy członków?

Do PALA może należeć każdy, kto chce popierać nasze cele i realizować nasze zadania. Zrzeszamy więc nie tylko bibliotekarzy, ale działaczy oświatowych, nauczycieli i innych. Wszyscy zobowiązani są do płacenia składek. Aktualnie do PALA należy około 120 członków ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Wielkiej Brytanii. Mamy około 500 korespondentów i liczba ich z każdym dniem rośnie. Prowadzę skrupulatnie korespondencję, ponieważ uważam, że żaden list nie powinien pozostać bez odpowiedzi. To zjednuje nam nowych członków i sympatyków.

Czy PALA wydaje własne wydawnictwa?

Tak, wydajemy kilkustronicowy Biuletyn, który ukazuje się 9 razy w roku w nakładzie 300 egzemplarzy. Ponadto publikujemy osobno krótkie bibliografie dla bibliotekarzy i członków PALA. Biuletyn przesyłamy również do Polski, do Biblioteki Narodowej. Aktualnie nie mamy możliwości drukowania większych wydawnictw, chociaż otrzymujemy od naszych członków i sympatyków liczne propozycje wydawania powieści, zbiorów poezji pisarzy polonijnych lub tłumaczeń literatury polskiej na język angielski. Niestety, nasze możliwości są zbyt małe, żeby realizować takie postulaty, choć w zakresie działalności wydawniczej stawiamy sobie w najbliższych latach dość ambitne zadania.

Jakie Pani widzi możliwości współpracy PALA z polskimi bibliotekarzami i Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich?

Możliwości współpracy PALA z polskimi bibliotekarzami i Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich mogą być — jak sądzę — duże. W tej chwili trudno je bliżej określić, gdyż jest to jeszcze perspektywa. Wydaje mi się, że powinniśmy zacząć od wzajemnej wymiany informacji o swojej działalności i zadaniach.

My ze swojej strony bylibyśmy wdzięczni polskim bibliotekarzom za opracowanie spisów bibliograficznych najlepszych dzieł literatury polskiej z różnych dziedzin wiedzy.

Nieraz mamy trudności z udzieleniem wyczerpującej informacji bibliograficznej, coraz liczniej zgłaszającym się użytkownikom, z zakresu niektórych tematów szczegółowych dotyczących Polski. Pomoc bibliotek polskich byłaby bardzo pożyteczna. Chcielibyśmy możliwie szybko wiedzieć, co wydano i co wydaje się w Polsce w języku angielskim, co zostało przetłumaczone.

Bardzo ważną rolę w nawiązaniu i pogłębianiu kontaktów oraz współpracy spełnią kursy dla bibliotekarzy polskiego pochodzenia, organizowane przez Bibliotekę Narodową i Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Kursy, niezależnie od wykładów, umożliwiają uczestnikom zobaczenie Polski, nawiązanie kontaktów z ludźmi. Jest to najlepsza propaganda dla wszystkich uczestników, a szczególnie dla tych, którzy nie byli jeszcze w pełni przekonani o bogactwie polskiej kultury, sztuki, historii itp. Po każdym kursie będą oni najlepszymi propagatorami polskości za granicą.

Bibliotekarze amerykańscy polskiego pochodzenia mogą dostarczać informacji o wydawnictwach polonijnych oraz w języku angielskim dotyczących Polski, mogą informować o bibliotekarstwie polskim w zawodowych czasopismach bibliotekarskich w USA.

Wiemy, że jest Pani założycielem Polish American Librarians Association i aktywnym propagatorem polskości w środowisku bibliotekarzy amerykańskich. Czy mogłaby Pani coś więcej powiedzieć o swojej drodze życiowej i zawodowej, o swoich związkach z Polską?

Dobrze, ale krótko, ponieważ nie lubię absorbować innych swoją osobą. Moi rodzice przyjechali z Polski do Stanów Zjednoczonych przed pierwszą wojną światową, a mąż przed drugą wojną. Tak więc moje związki z Polską są bliskie i trwałe. W Stanach Zjednoczonych ukończyłam uniwersytet i jestem magistrem bibliotekoznawstwa. Moja praca zawodowa przebiegała różnie; byłam sekretarką, pracowałam w bibliotece uniwersyteckiej, byłam redaktorem. W ciągu tego czasu stwierdziłam jedno: wolę działać, aniżeli spokojnie siedzieć przy biurku i katalogować książki.

Od kilku lat zajmuję się realizacją rządowego programu rozwoju bibliotek, który jest finansowany przez władze federalne i stanowe. W ostatnich dwóch latach dużo czasu poświęcam PALA. Uczę także języka polskiego, uczestniczę w opracowywaniu programów nauczania o Polsce i Polakach dla szkół w Detroit i okolicy. Należę do Komitetu obrony dobrego imienia Polonii, jestem członkiem towarzystwa Przyjaciół Sztuki Polskiej w Detroit, należę do Związku Nauczycieli Polskiego Pochodzenia w Chicago i to chyba wszystko.

Rzeczywiście, jak na jedną osobę to bardzo wiele. Czy mogłaby Pani jeszcze powiedzieć, ile razy Pani była w Polsce, bo jak na osobę urodzoną w Stanach Zjednoczonych mówi Pani dobrze po polsku?

Pierwszy raz przyjechałam do Polski w 1971 roku z grupą nauczycieli (na 5 tygodni), drugi raz byłam w 1973 r. na kursie dla nauczycieli języka

polskiego w szkołach polonijnych (2 miesiące), a teraz jestem na miesięcznym Kursie Bibliotekarstwa i Kultury Polskiej, organizowanym przez Bibliotekę Narodową i Towarzystwo „Polonia”.

Dziękuję Pani za rozmowę, życzę miłego pobytu na Kursie oraz wywiezienia z Polski jak najlepszych wrażeń.

Rozmowę przeprowadził

Edward Pigoń

SZÓSTE SEMINARIUM IALL

W dniach 16—20 sierpnia 1977 roku w Budapeszcie odbyło się Szóste Seminarium Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Prawnych (the International Association of Law Libraries — IALL). W Seminarium tym wzięły udział 62 osoby z 16 krajów, nie licząc węgierskich gospodarzy. Najliczniejszą grupę (32 osoby) stanowili bibliotekarze amerykańscy. Z krajów socjalistycznych reprezentowany był Związek Radziecki (2 osoby), Jugosławia (1 osoba) i Polska (2 osoby). Głównym tematem Seminarium były problemy ustawodawcze w krajach socjalistycznych. Stanowiło więc ono dla wielu osób okazję do skonfrontowania zasobu wiedzy o systemach prawnych i administracyjnych, strukturze instytucji ustawodawczych i sądowniczych w krajach socjalistycznych. Dla bibliotekarzy odpowiedzialnych za gromadzenie zbiorów prawniczych szczególnie cenne były przeglądy piśmiennictwa prawnego obejmującego bibliografie wydawnictw zwartych i czasopisma. Wśród uczestników przeważali pracownicy wydziałów prawnych bibliotek uniwersyteckich. Bardzo często mieli oni wykształcenie prawnicze. Kilka osób reprezentowało biblioteki sejmowe swoich krajów, sądy najwyższe oraz ośrodki informacji i dokumentacji specjalizujące się w określonej dziedzinie prawa.

Obrazy toczyły się w języku: węgierskim, rosyjskim i angielskim. Wszystkie 8 referatów przetłumaczono i powielono w języku angielskim, a kilka również w języku rosyjskim. W seminarium uczestniczyła kol. Maria Wojciechowska z Biblioteki Sejmowej. Biblioteka Sejmowa jest członkiem IALL. Niżej podpisana była delegowana na to Seminarium przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i była gościem IALL.

Pod względem treści referaty dały się podzielić na dwie grupy. Do pierwszej można zaliczyć te, które informowały o organizacji ustawodawstwa w krajach socjalistycznych ze szczególnym uwzględnieniem praktyki sądowniczej oraz administracyjnej. Były to następujące referaty: Józef Halász: *Administracja lokalna w krajach socjalistycznych* (Węgry); A.A. Melnikov: *Sądownictwo w krajach socjalistycznych* (ZSRR); A.F. Sebanov: *Organizacja systemu prawnego w krajach socjalistycznych* (ZSRR). W drugiej znalazły się referaty bardziej bliskie bibliotekarzom, opracowane przez następujące osoby: Gábor Valyi: *Kierowanie działalnością kulturalną w krajach socjalistycznych* (Węgry); Lojze Ude, Ljubinka Suković: *Projekt systemu informacji prawniczej w Jugosławii* (Jugosławia); Lajos Nagy: *Informacja prawnicza i jej znaczenie w krajach socjalistycznych* (Węgry); Karl Becker, Elfride Weichelt: *Socjalistyczny system prawny w NRD* (NRD) oraz

niżej podpisanej pod tytułem: *Administrowanie działalnością biblioteczną w krajach socjalistycznych*¹.

Organizatorzy Seminarium zapowiedzieli, że wszystkie referaty będą opublikowane w specjalnym numerze *Interbational Journal of Law Libraries*. Zanim jednak zainteresowani problematyką bibliotekarze dotrą do tego wydawnictwa, pozwolimy sobie zasygnalizować kilka problemów, które wystąpiły w referatach.

1. W krajach socjalistycznych organizacja ustawodawstwa ma wiele wspólnych cech wynikających z założeń ustroju politycznego i polityki społecznej, niemniej dają się zauważyć istotne różnicowania wynikające z uwarunkowań historycznych i współczesnych poszczególnych krajów. Dotyczy to organizacji instytucji państwowych i społecznych powołanych do wydawania ustaw i wszelkiego typu aktów normatywnych.

2. Liczba ustaw, zarządzeń i innych aktów normatywnych powiększa się we wszystkich krajach. W Związku Radzieckim funkcjonuje ich około miliona. Użytkownikom coraz trudniej się w nich orientować i coraz trudniej do nich docierać. Dotyczy to w równej mierze użytkowników indywidualnych, jak i instytucjonalnych. Pówołają więc coraz liczniejsze ośrodki zainteresowane gromadzeniem, porządkowaniem i opisywaniem dokumentów prawnych. Wśród nich największą rolę odgrywają biblioteki prawne, które gromadzą literaturę prawniczą, opracowują i publikują bibliografie specjalistyczne oraz podejmują prace nad organizacją systemów informacyjnych w zakresie prawa. Oprócz bibliotek działają również ośrodki specjalistyczne, do których należą między innymi Ośrodek Informacji i Dokumentacji Skupściny w Jugosławii (odpowiednik naszego Sejmu) oraz Ośrodek Informacji Prawnej Krajów Wschodnich w Holandii. W 1971 roku podjęto w Jugosławii prace nad projektem automatyzacji informacji prawnej. Prace nad tym projektem podjął Instytut Administracji Publicznej na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Lublanie oraz Sąd Najwyższy Socjalistycznej Republiki Słowenii. Badania ukończono w 1974 roku, a w początku 1975 roku przedstawiono na kilku konferencjach krajowych model systemu informacji prawnej. Obejmuje on: przepisy prawne, decyzje sądu federalnego i poszczególnych republik oraz piśmiennictwo prawnicze. Model zakłada, iż opisy tych dokumentów i ich streszczenia będą kodowane w pamięci komputerowej w sformalizowanej postaci. W trakcie pracy nad modelem pojawiło się wiele trudności wynikających z samej specyfiki materiałów produkowanych w Jugosławii, gdzie funkcjonuje kilka alfabetów i kilka języków.

3. W krajach socjalistycznych zachodzą duże zmiany w administracyjnym podziale kraju. Rzutują one na zakres kompetencji poszczególnych ogniw administracyjnych i przedstawicielskich. W 1971 roku na Węgrzech przeprowadzona została reforma w administracyjnym podziale kraju. Reforma ta doprowadziła w efekcie do komasacji małych jednostek administracyjnych w większe i bardziej samodzielne ekonomicznie. Dążenia te stanowią wynik postępującej urbanizacji kraju i uprzemysławiania rolnictwa. W 1950 roku Węgry miały 52 miasta, w 1977 roku już 87. W 1930 roku 62% ogółu ludności żyło na wsi, w 1970 roku udział ludności wiejskiej zmniejszył się do 55% i proces ten stale postępuje. Współczesne migracje obejmują głównie małe wsie, z których ludność przemieszcza się do większych ośrodków. Ma to oczywiście zasadnicze znaczenie dla planowania sieci bibliotek publicznych. Silniejsze jednostki administracyjne stać na odpowiednio wyposażone biblioteki, mniejsze muszą zadowolić się obsługą za pośrednictwem bibliobusów.

4. Ustawodawstwo w krajach socjalistycznych ma duże znaczenie dla rozwoju

¹ Wszystkie referaty są dostępne w Zakładzie Dokumentacji Księgoznawczej Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej.

kultury, w tym również i bibliotek. Węgierską politykę kulturalną cechuje otwartość na dorobek innych krajów. Otwartość ta płynie z założeń ustroju socjalistycznego oraz z faktu, iż język tego dziesięciomilionowego narodu nie należy do żadnej grupy językowej w Europie. Dlatego też Węgrzy starają się udostępnić społeczeństwu najcenniejszy dorobek literatury światowej poprzez liczne przekłady. W latach 1945—1975 przetłumaczono na Węgrzech 722 tytuły książek amerykańskich, 946 angielskich i 1347 francuskich.

W sumie Seminarium było pożyteczne i ciekawe. Integralnie potraktowane problemy ustawodawcze, administracyjne, demograficzne, urbanizacyjne, kulturalne oraz bibliotekarskie świadczą, iż rozpatrywanie współczesnej organizacji bibliotek, nawet w odniesieniu do grupy specjalistycznej w zakresie prawa, nie jest możliwe bez tych licznych uwarunkowań. Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Prawnych dało w tym zakresie dobry przykład całościowego widzenia wszystkich elementów wpływających na działalność bibliotek. Organizacja obrad była bez najmniejszych uchybień. Serdeczność gospodarzy jak zwykle tradycyjna, no i pogoda znacznie lepsza niż w Warszawie.

Jadwiga Kołodziejska

TADEUSZ ZARZĘBSKI
Sekretarz Generalny
ZG SBP

WSPÓLPRACA BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKARZY NRD

Od dawna i w różnych formach współdziałają bibliotekarze polscy z naszymi kolegami za Odrą i Nysą. Granica pokoju, otwarta przed kilku laty, stworzyła również bibliotekarzom obu krajów dogodniejsze warunki takiej współpracy.

Szczególnie ożywione współdziałanie bibliotekarzy obu krajów dokonuje się w województwach przygranicznych. Niektóre okręgi naszego Stowarzyszenia, jak szczeciński i koszaliński — pochwalić się już mogą określonym dorobkiem takiej współpracy. Również niektóre biblioteki utrzymują stałe kontakty wzajemne służące przekazywaniu doświadczeń, wymiany materiałów bibliotecznych, wspólnego organizowania wystaw książek. Także niektóre wyspecjalizowane organy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich utrzymują stałe kontakty z odpowiednimi organami Stowarzyszenia Bibliotek NRD; żeby wymienić tylko najbardziej w takiej współpracy aktywne, można wskazać na Sekcję Bibliotek Muzycznych przy ZG SBP oraz Sekcję Bibliotek Szpitalnych.

Dotychczasowy dorobek współpracy bibliotekarzy obu krajów — prowadzonej w różnych formach i przez różne środowiska bibliotekarskie — skłonił także Zarządy Główne obu Stowarzyszeń do ustalenia formalnych podstaw ich wzajemnej współpracy.

W takim właśnie celu — na zaproszenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotek NRD — przebywała w dniach 27—29 kwietnia br. delegacja Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w składzie Kol. Kol.: Witold St an-

kie wicz — przewodniczący ZG SBP, Karol Musioł — wiceprzewodniczący oraz Tadeusz Zarzębski — sekretarz generalny.

W czasie spotkania w Berlinie przedstawiciele Zarządów Głównych obu Stowarzyszeń wymienili informacje o formach organizacyjnych, działalności oraz zamierzeniach swoich Stowarzyszeń. Przedyskutowano projekt umowy o współpracy obu Stowarzyszeń (przedstawiony przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich), a następnie Przewodniczący obu Stowarzyszeń — doc, dr hab. Witold Stankiewicz oraz dr Gotthard Rückl — podpisali polski i niemiecki tekst umowy.

Gospodarze stworzyli niezmiernie miłe i ciepłe przyjęcie Delegacji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Umożliwili jej zwiedzenie Biblioteki Państwowej NRD (der Deutschen Staatsbibliothek der DDR) oraz Biblioteki miasta Berlina (der Berliner Stadtbibliothek), a także ogólnonaukowej biblioteki w Poczdamie (der Wissenschaftlichen Allgemeinen Bibliothek des Bezirkes Potsdam).

Pomiędzy naszymi Stowarzyszeniami istnieją wprawdzie zasadnicze różnice, zawarte nawet w ich nazwach. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest organizacją fachową polskiego środowiska bibliotekarskiego, natomiast Stowarzyszenie Bibliotek NRD jest organizacją skupiającą biblioteki. Nasze Stowarzyszenie zrzesza prawie 13 000 bibliotekarzy — tamto około 1500 bibliotek; SBP działa w 49 okręgach — tamto Stowarzyszenie w 15 regionach NRD. Pomimo tych różnic ogólne cele działania obu Stowarzyszeń są bardzo podobne. Każde bowiem ze Stowarzyszeń podejmuje w różnych formach organizacyjnych i w różnych przedsięwzięciach te same problemy, zmierzając do nadania możliwie najdoskonalszego kształtu wszelkim działaniom bibliotekarskim w każdym z tych krajów tak, aby biblioteki spełniać mogły swoje zadania w służbie społeczeństw obu krajów. I taki właśnie punkt widzenia stanowi również podstawę naszej współpracy, która dokonuje się w identycznej strukturze politycznej i społecznej obu zaprzyjaźnionych krajów socjalistycznych.

W toku rozmów wyrażano potrzebę stworzenia lepszych warunków wymiany informacji o bibliotekarstwie obu krajów, o aktualnych problemach bibliotekarskich dyskutowanych w każdym z obu krajów, szerszego korzystania z najlepszych doświadczeń — i to zarówno w zakresie działalności bibliotek, jak i Stowarzyszeń. Myśl ta wyrażona została również w tekście umowy o współpracy.

Warunkiem koniecznym szeroko rozumianej współpracy bibliotekarzy obu krajów jest dobra, wzajemna znajomość problemów bibliotekarskich, struktur organizacyjnych oraz form organizowania działalności środowisk bibliotekarskich i bibliotek w obu krajach. Dlatego też postanowiono przedstawiać na łamach fachowych czasopism informacje o bibliotekach i Stowarzyszeniach obu krajów, zapraszać się wzajemnie na różnego rodzaju narady i konferencje, zarówno ogólne jak i problemowe. Realizując to dążenie, gospodarze zaprosili delegację Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na Zjazd Stowarzyszenia Bibliotek NRD, który ma odbyć się w październiku br. Nasi koledzy z NRD przygotowują się do tego Zjazdu bardzo starannie, ponieważ Zjazd ten nie tylko wytyczy długofalowy program działania ich Stowarzyszenia, ale również ustali nowy Statut tej Organizacji. Także delegacja Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zaprosiła przedstawicieli Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotek NRD do złożenia wizyty w naszym kraju. Poinformowano również naszych niemieckich kolegów o przygotowywanych naradach problemowych i proszono o wzięcie udziału w tych konferencjach.

Umowa o współpracy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich ze Stowarzyszeniem Bibliotek NRD ma dla naszego Stowarzyszenia charakter precedensowy, jest to bowiem pierwsza tego rodzaju umowa zawarta ze stowarzyszeniem bibliotekarskim innego kraju. Umowa ta ma charakter ogólny i ramowy — twórcze działania środo-

wisk bibliotekarskich obu krajów wypełnią bogatymi treściami formuły umowy, przyczynią się do dalszego doskonalenia współdziałania bibliotekarzy Polski oraz NRD.

Podobnie jak nasi niemieccy koledzy, wyrażamy głębokie przekonanie, że umowa ta stanowi ważne wydarzenie w życiu środowisk bibliotekarskich obu zaprzyjaźnionych krajów, wydarzenie — zarówno w aspekcie fachowym, jak i politycznym. stanowi ona bowiem nasz bibliotekarski wkład w umacnianie więzów przyjaźni społeczeństw obu socjalistycznych krajów.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
BIBLIOTHEKSVERBAND DER DEUTSCHEN DEMOKRATISCHEN REPUBLIK

U M O W A

o współpracy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej oraz Stowarzyszenia Bibliotek Niemieckiej
Republiki Demokratycznej (Bibliotheksverband der Deutschen
Demokratischen Republik).

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Stowarzyszenie Bibliotek NRD w celu umocnienia i pogłębienia współpracy odpowiadającej interesom i zadaniom obu Stowarzyszeń — ustalają, co następuje:

§ 1

Współdziałanie bibliotekarzy obu krajów w ramach ich organizacji bibliotekarskich służy wszechstronnemu pogłębieniu stosunków między bratnimi narodami socjalistycznymi, umacnianiu wzajemnej przyjaźni, doskonaleniu działalności bibliotek w służbie społeczeństw obu krajów oraz dalszemu rozwojowi takiej współpracy.

§ 2

Realizując cele współpracy:

1. Prezesi Zarządów Głównych obu Stowarzyszeń:
 - a) informują się wzajemnie o celach, zadaniach i działalności obu Stowarzyszeń, doskonaleniu działalności bibliotek i Stowarzyszeń,
 - b) informują się wzajemnie o działalności obu Stowarzyszeń na forum międzynarodowych organizacji bibliotekarskich,
 - c) rozpatrują okresowo przebieg współpracy obu Stowarzyszeń dążąc do jej rozwoju i pogłębienia.
2. Zarządy Naczelne obu Organizacji tworzą optymalne warunki bezpośredniej współpracy organów naczelnych i terenowych obu Stowarzyszeń oraz bezpośredniej współpracy bibliotek obu krajów.
Bezpośrednia współpraca obejmuje kontakty osobowe i korespondencyjne o charakterze naukowym, fachowym i szkoleniowym oraz wymianę doświadczeń i wycieczek.
3. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Stowarzyszenie Bibliotek NRD zapraszają wzajemnie swoich przedstawicieli na zjazdy i konferencje problemowe organizowane przez każde ze Stowarzyszeń, wymieniają własne wydawnictwa oraz organizują wymianę materiałów informacyjnych i fachowych.

§ 3

W toku współpracy stosuje się następujące zasady:

1. Współpraca realizowana jest na podstawie wspólnie uzgodnionych planów, które ustalane są w pierwszym półroczu na rok następny.

2. W przypadku wymiany osobowej — strona zapraszająca pokrywa koszty pobytu w danym kraju zaproszonych osób. Warunki finansowe wymiany osobowej będą zgodne z załącznikiem finansowym do Planu realizacji Umowy kulturalnej na lata 1976—1980.
3. W przypadku wymiany materiałów przeznaczonych do publikacji — honoraria autorskie wypłaca w zasadzie zarząd organizacji wysyłającej uprzednio zamówione materiały.
4. W kontaktach oficjalnych języki narodowe obu partnerów są językami równoprawnionymi. Strona zapraszająca osoby drugiej strony zapewnia obsługę tłumacza.

§ 4

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Stowarzyszenie Bibliotek NRD dążyć będą wspólnie do rozszerzenia współpracy ze stowarzyszeniami i organami reprezentującymi biblioteki i bibliotekarzy w innych krajach, w szczególności w krajach wspólnoty socjalistycznej.

§ 5

Sprawy szczegółowe wynikające z postanowień niniejszej umowy regulowane będą przez Zarządy Główne obu Stowarzyszeń w toku ustaleń szczegółowych określanych jako protokoły wykonawcze do postanowień niniejszej umowy.

§ 6

Teksty umowy sporządzono w języku polskim oraz niemieckim i oba teksty posiadają tę samą ważność.

§ 7

Umowę podpisano w Berlinie, w dniu 29 kwietnia 1977 roku.

Bibliotheksverband der
Deutschen Demokratischen
Republik

(—) OBR Dr. Gotthard R ü c k l
Präsident

W imieniu:
Stowarzyszenia Bibliotekarzy
Polskich

Doc. dr hab. Witold S t a n k i e w i c z
Przewodniczący
Zarządu Głównego SBP

HELENA WRÓBLEWSKA
Drawsko Pomorskie

BIBLIOTEKARZ I CZYTELNIK

Są takie cechy osobowości jak uprzejmość, pogoda ducha, życzliwość itp., które chętnie widzimy u każdego naszego bliźniego. Sumienność, dokładność, pracowitość, umiłowanie swego zawodu, dobra znajomość wykonywanej przez siebie pracy, gotowość do wyczerpującej informacji itp. wymagane są od wszystkich pracowników. Wszystkie te cechy uważamy za pożądane i korzystne dla społeczeństwa.

Ale czy zawsze tak bywa? Moje obserwacje i wieloletnia praktyka dowodzą, że na przykład bibliotekarz, który ma wszystkie cechy dobrego pracownika, rzadko kiedy na tym dobrze wychodzi. Czytelnicy nie zawsze sobie życzą, aby bibliotekarz nimi się odznaczał.

Ten paradoks najlepiej wyjaśnić na przykładzie. Porównajmy przedstawicieli dwóch pokrewnych zawodów: księgarza i bibliotekarza. Oba, jak każdego dobrego pracownika, winny cechować: dobre przygotowanie do zawodu, doskonała znajomość księgozbioru, umiłowanie swej pracy, życzliwość wobec czytelników czy klientów, dążenie do zaspokojenia ich życzeń, wyczerpujące informowanie zainteresowanych, sumienne poradnictwo, takt, dobra wola, pogoda ducha itp. Każdy klient, który przekroczy próg księgarni, winien być grzecznie obsłużony, dokładnie poinformowany o zawartości półek księgarskich, należy mu doradzić odpowiednią książkę, wpłynąć, by jak najwięcej książek kupił, zachęcić do przyszłych odwiedzin i grzecznie pożegnać. I klient i księgarz będą zadowoleni. Jeden dużo kupił, drugi dużo sprzedał. Są obroty, będzie premia.

Do tego momentu relacja bibliotekarz — czytelnik jest podobna. Bibliotekarz również musi dobrze znać księgozbiór i czytelnika, by doradzić odpowiednią książkę, musi służyć fachową poradą i wyczerpującą informacją, grzecznie obsłużyć i zachęcić czytelnika do korzystania z księgozbioru w przyszłości i do wypożyczania możliwie jak największej ilości książek. Czytelnik wychodzi zadowolony, bo znalazł dość pozycji na interesujący go temat, bibliotekarz — bo wiele wypożyczył. Ale na tym układ bibliotekarz — czytelnik się nie kończy. Czytelnik nie zapłacił za książkę, nie stał się jej właścicielem (choćby bardzo wielu czytelników tego by właśnie sobie życzyło), lecz pozostał dłużnikiem biblioteki i wypożyczoną książkę obowiązany jest zwrócić.

Teraz sytuacja ulega zmianie. Cechy dobrego bibliotekarza obracają się przeciwko niemu. Gdyby mu na całości księgozbioru nie zależało, gdyby nie dbał o wypożyczenia, gdyby swoje obowiązki lekceważył — nigdy nie groziłby mu konflikt z czytelnikami. Ale jeżeli nie chce dopuścić do roztrwonienia księgozbioru, chroni książki przed zniszczeniem, jeżeli pragnie, by jak najwięcej czytelników mogło korzystać z księgozbioru, musi upominać się o zwrot wypożyczonych książek. I od tego momentu kończą się uśmiechy, bo właśnie wyłania się sprzeczność interesów, a interesy przeciwstawne rodzą konflikty.

Tylko nieliczni czytelnicy bez upomnień zwracają wypożyczone książki w terminie. Większości trzeba przypominać, i to kilkakrotnie. A czytelnicy tego nie lubią. Czują się dotknięci, urażeni, jeżeli im się przypomina o zwrocie książki. Wszelkie uwagi, nawet w jak najogłędniejszej formie, przyjmują jako ciężką obrazę. Szczególnie nauczyciele czuli są na tym punkcie. Wszelkie uwagi na temat przetrzymywania, zagubienia czy zniszczenia książki przyjmują jako nietakt ze strony bibliotekarza i skarżą się na nieprzyjemną atmosferę w bibliotece czy niewłaściwy stosunek bibliotekarza do czytelników. Nie chcą zrozumieć, że to tylko od nich zależy, czy otrzymają upomnienie, czy nie; czy usłyszą uwagę o zniszczeniu książki, czy nie. Niestety, czytelnicy nigdy nie czują się winni. Nawet jeżeli zagubią jedyny egzemplarz unikalnej książki, bez troski oświadczają: ja zapłacę! Dziwią się potem, że muszą zapłacić więcej, niż dana książka kosztowała przed laty. Dziwią się, że ktoś może się martwić z powodu zagubionej książki lub powyrywanych kartek. Przecież to tylko książka!

Trudno sobie wyobrazić, jaką bez troskę i brak poszanowania mienia

społecznego wykazują niektórzy czytelnicy! Książka, wypożyczona po raz pierwszy, wraca cała pokreślona długopisem, z wyrwanymi kartkami, poplamiona, bez obwoluty, bez obłożenia itp. Powszechna dostępność książki, jej niska cena, narzucanie pewnych wydawnictw czytelnikom sprawiły, że nasze społeczeństwo nie szanuje książki, że ją lekceważy. Są nawet tacy, którzy głoszą, że to dobrze, kiedy książki giną, bo kradzież książki ma rzekomo świadczyć o głodzie czytelniczym. Jeżeli tak myślą zwykli zjadacze chleba, to jest to tylko zjawisko niepokojące, ale jeżeli takie przekonania mają ci, od których zależy los biblioteki, to jest już groźne, bo godzi w bezpieczeństwo naszych zbiorów. Są przełożeni, którzy mają za złe bibliotekarzowi, jeżeli chroni książki przed zniszczeniem, zapobiega stratom, troszczy się o powierzone mu mienie społeczne. Kiedyś usłyszałam ze strony przełożonego zarzut, że dbam o bibliotekę jak o swoją!

Z powyższego wynika, że nie zawsze cechy dobrego bibliotekarza są chętnie widziane przez czytelników, a nawet przez zwierzchników, bo prowadzą one do konfliktów z czytelnikami, jako że w stosunkach bibliotekarz — czytelnik przychodzi często do zderzenia przeciwstawnych interesów. Bibliotekarz pragnie otrzymać książkę z powrotem w terminie, a czytelnik nie tylko nie spieszy z dotrzymaniem terminu, ale najchętniej nie zwróciłby książki wcale. I na tym tle rodzą się konflikty.

PRZEGLĄD piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Działalność Muzeum Książki Dziecięcej. Kto ma upowszechniać literaturę rolniczą? Założenia planu specjalizacji bibliotek naukowych.

Warszawskie Muzeum Książki Dziecięcej starają się poznać wszyscy bibliotekarze i pracownicy książki odwiedzający nasz kraj. O jego działalności stosunkowo skąpe są informacje w prasie kulturalnej. Dobrze się więc stało, że Jerzy Durnatt w artykule „Muzeum Książki Dziecięcej” (*Przeгляд Księgarski i Wydawniczy* nr 11—12) zaprezentował dorobek i kierunki pracy zasłużonej placówki. Jej powstanie wiąże się z ekspozycją książki dziecięcej, zorganizowaną w 1926 r.

Muzeum Książki Dziecięcej, działające przy Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy, otrzymało swój status w

1938 r. Po czteroletniej działalności placówka ta została przez władze okupacyjne zamknięta w 1942 r. Swoją pracę Muzeum wznowiło w 1945 r., dysponując wówczas bardzo skromnym księgozbiorem, składającym się z tysiąca ocalałych z powstania warszawskiego książek. Obecnie księgozbiór Muzeum powiększył się do 28 tys. egz., obejmując m.in. bardzo rzadkie książki dla dzieci — zaliczane do „białych kruków”.

W profilu gromadzenia tej placówki mieści się całokształt literatury dla dzieci, literatura przedmiotu oraz pomoce metodyczne.

J. Durnatt do poważnych osiągnięć

Muzeum Książki Dziecięcej zaliczył następujące prace bibliograficzne: *Bibliografia literatury dla dzieci*, *Bibliografia z zakresu historii i krytyki literatury dla dzieci 1964—1968* oraz *Bibliografia z zakresu historii i krytyki literatury dla dzieci i czytelnictwa dziecięcego za lata 1972—73*.

Muzeum uczestniczy we wszystkich przedsięwzięciach dotyczących kształtowania się i ocen literatury dziecięcej, wchodzi w skład zespołu naukowo-dydaktycznego szkół wyższych do spraw literatury dla dzieci. Stała współpraca tej placówki z Biblioteką Narodową polega na wydawaniu — dla potrzeb ogólnokrajowej sieci bibliotecznej — ilustrowanego, kartkowego katalogu dla dzieci.

Muzeum Książki Dziecięcej, będąc ośrodkiem metodycznym Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, udziela pomocy instrukcyjnej różnym instytucjom i organizacjom, spełnia więc funkcję placówki o zasięgu ogólnokrajowym.

Autor artykułu przypomina jednocześnie, że na doświadczeniach warszawskiego Muzeum Książki Dziecięcej wzorowało się pięć dotychczas powstałych na świecie placówek tego typu: w ZSRR, NRD, Szwecji, Danii i Kanadzie.

W tym samym numerze *Przeglądu Księgarskiego i Wydawniczego* opublikowany został artykuł Anny Zalewskiej pt. „Paradoksy rozpowszechniania książki rolniczej”. W artykule tym znajdujemy opinie na temat organizowanego od siedmiu lat — w miesiącu lutym — Miesiąca Książki Rolniczej. W akcji tej najaktywniej uczestniczą księgarze i bibliotekarze. W bieżącym roku centralną imprezą Miesiąca była wystawa książki rolniczej w Zamościu, prezentująca 30-letni dorobek edytorski Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego. Na terenie województwa zamojskiego odbyły się liczne spotkania z autorami książek rolniczych i

redaktorami fachowych czasopism. Podobne imprezy odbyły się w lutym w całym kraju, jednak w większości przypadków oprócz księgarzy i bibliotekarzy nie było zbyt wielu współorganizatorów.

A. Zalewska odnotowując interesujące akcje upowszechniające książkę rolniczą stwierdza jednocześnie, że Miesiąc Książki Rolniczej w odczuciu księgarzy nie zdobył sobie właściwej rangi i pozycji. Należy się domyślić, że intencją autorki artykułu jest większe zainteresowanie problemami książki rolniczej pracowników służby rolnej oraz instytucji i organizacji powołanych do upowszechniania wiedzy rolniczej.

Księgarze i bibliotekarze nie mogą być jedynymi propagatorami literatury rolniczej; potrzebni są tu partnerzy, którzy umiejętnie łącząliby instruktaż rolniczy z upowszechnianiem czytelnictwa literatury rolniczej. Dodać przy tym należy, że m.in. dla potrzeb służby rolnej rozbudowuje się — zarówno w księgarstwie jak i bibliotekarstwie — działalność informacyjno-bibliograficzną.

Wiele opracowań bibliograficznych ukazuje się nakładem Centralnej Biblioteki Rolniczej. Włączenie tej książki do planu specjalizacji bibliotek naukowych wpłynie na dalszą rozbudowę jej usług informacyjnych. Szerzej to zagadnienie rozwija inż. Mieczysław Derentowicz — dyrektor generalny Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej — w artykule „Nowoczesność naukowych bibliotek” (*Trybuna Ludu* nr 180).

Rozwój badań naukowych oraz powiększająca się ciągle liczba publikacji implikują konieczność zmiany istniejących struktur organizacyjnych placówek i instytucji powołanych do gromadzenia piśmiennictwa oraz prowadzenia działalności informacyjnej. Autor

artykułu do najważniejszych przedsięwzięć zaliczył zintegrowanie działalności bibliotek naukowych w celu utworzenia sieci sprawnie funkcjonującej służby biblioteczno-informacyjnej. Integracja stała się jedną z podstawowych zasad budowy krajowego Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej — SINTO. M. Derentowicz stwierdza, że przyjęta w SINTO zasada centralnego gromadzenia zbiorów dla poszczególnych dziedzin wiedzy i gałęzi gospodarki narodowej, a także jednorazowego ich opracowania zapewnia właściwą ekonomikę wykorzystania środków finansowych, pozwala ograniczyć ilość przechowywanych w zbiorach egzemplarzy wydawnictw naukowych na korzyść zwiększenia liczby tytułów. Do ważnych elementów integracji należy opracowywany przez Centrum INTE plan specjalizacji bibliotek naukowych. Zgodnie z projektem planu powołane

zostaną biblioteki centralne obejmujące duże obszary tematyczne; przewiduje się powołanie m.in.: biblioteki centralnej dla nauk technicznych, matematyczno-fizyczno-chemicznych, społeczno-humanistycznych, ekonomicznych, medycznych, biologicznych, nauk o Ziemi i przestrzeni kosmicznej, gospodarki żywieniowej i in. Działalność bibliotek centralnych powinna być oparta na nowoczesnej aparaturze umożliwiającej automatyzację prac bibliotecznych i procesów informacyjnych. Stąd w planie specjalizacji bibliotek naukowych muszą się znaleźć środki na wprowadzenie odpowiednich urządzeń. M. Derentowicz podkreśla jednak, że zrealizowanie planu specjalizacji i obowiązek kompletnego gromadzenia źródeł przez biblioteki centralne i współpracujące nie oznacza uszczuplenia środków finansowych ani zredukowania możliwości gromadzenia materiałów dla bibliotek nie objętych planem.

eLBe

O BIBLIOTEKARZACH SZKOLNYCH

Włodzimierz Goriszowski: *Bibliotekarz szkolny — jego osobowość a efektywność działania*. Katowice: Uniwersytet Śląski 1976, s. 116, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 125.

Rok ubiegły — Rok Bibliotek i Czytelnictwa przyniósł bardzo cenną pozycję, która z pewnością zainteresowała by wszystkich bibliotekarzy szkolnych, gdyby do nich dotarła, ale niestety, nakład książki w wysokości 1525 egz. nie tylko budzi obawy, ale wręcz pewnością, że książka ta nie dotrze do 24 889 bibliotek szkolnych. Fakt ten usprawiedliwia obszernie omówienie treści tej interesującej książki, w celu zapoznania z nią wszystkich zainteresowanych — bibliotekarzy szkolnych, nauczycieli.

Włodzimierz Goriszowski publikuje

wyniki badań, które miały za cel ukazanie cech osobowości bibliotekarza szkolnego, które warunkują skuteczność jego pracy zawodowej. Już we wstępie podkreśla autor pionierski charakter tej pracy — dotychczas w dziedzinie pedagogiki bibliotecznej przede wszystkim zajmowano się książką i jej rolą we wszechstronnym wpływie na czytelnika, marginesowo traktując bibliotekarza szkolnego. Ten stan rzeczy tłumaczy autor faktem, że zawód bibliotekarza szkolnego jest stosunkowo młody — datuje się od 1957 roku, od momentu wprowadzenia do szkół pe-

dagogicznych etatów bibliotekarskich.

Praca Włodzimierza Goriszowskiego składa się z następujących rozdziałów:

I. Koncepcje teoretyczne osobowości bibliotekarzy.

II. Założenia metodologiczne badań.

III. Ranga zawodu bibliotekarza szkolnego w opinii badanej młodzieży szkolnej.

IV. Ranga zawodu bibliotekarza szkolnego w opinii badanych nauczycieli.

V. Bibliotekarz szkolny w opinii samych bibliotekarzy.

VI. Środowisko biblioteki szkolnej jako czynnik kształtujący osobowość bibliotekarza szkolnego.

VII. Konfrontacja poglądów na osobowość bibliotekarza.

W rozdziale I autor definiuje pojęcie osobowości z psychologicznego, biologicznego i społecznego punktu widzenia, przytaczając opinie Stanisława Kowalskiego, Józefa Nuttina, Włodzimierza Szewczuka, Tadeusza Nowackiego, Wincentego Okonia, Józefa Pietera. Następnie wiele uwagi poświęca autor poglądom Joachima Lelewela, który pierwszy w piśmiennictwie polskim zajął się funkcją bibliotekarza i szczegółowo omówił jej specyfikę. Według Lelewela, jak stwierdza autor, sami bibliotekarze powinni podjąć się popularyzacji swego zawodu dla własnego dobra.

Dalej kreśli autor rys historyczny bibliotekarstwa szkolnego poprzez czasy zaborów, okres międzywojenny, obszernie omawiając poglądy Heleny Radlińskiej, której jednym z najważniejszych zainteresowań badawczych i praktycznych było kształcenie bibliotekarzy. Przedstawiając rozwój bibliotekarstwa szkolnego po drugiej wojnie światowej przytacza autor poglądy Marii Walentynowicz dotyczące roli informacyjnej bibliotekarza. W rozdziale tym ukazuje charakterystyczne modele osobowe bibliotekarza aktualnie funkcjonujące: bibliotekarza-kustosza, działacza oświatowego, pedagoga, organizatora, technika.

W rozdziale II, przedstawiając metodologiczne założenia badań, autor stwierdza, że dotychczas pisano o ce-

chach osobowości bibliotekarza szkolnego intuicyjnie, zachodzi jednak potrzeba zweryfikowania słuszności tych stwierdzeń i oparcia ich na możliwe naukowych podstawach. Następnie przedstawia hipotezy robocze, kierunki badań, schemat metodologiczny badań, dobór próby, środowisko badanych i czas trwania badań. Hipoteza robocza badań zakładała, że: »określona kompozycja swoistych cech osobowości, jakie powinien posiadać nauczyciel-bibliotekarz, może dać przybliżoną gwarancję prawidłowego wyboru zawodu bibliotekarza szkolnego i zapewnić mu uzyskiwanie takich rezultatów, które spowodują jego stabilność w zawodzie i osobiste zadowolenie«. Badania przeprowadzono w latach 1970—1974 w województwie katowickim. Badaniami skalowymi objęto 500 bibliotekarzy szkolnych, metodą biograficzną opracowano sylwetki 40 bibliotekarzy. Ogólnie badaniami objęto 3710 osób — bibliotekarzy szkolnych, nauczycieli, młodzież, kadre kierowniczą i nadzoru pedagogicznego. Techniki badań to ankieta, wywiad, wolna wypowiedź.

W rozdziale III autor przytacza wypowiedzi uczniów o znanych im bibliotekarzach szkolnych. Młodzież wymieniła 60 cech osobowościowych, z których 45 to cechy pozytywne, a 15 negatywne. Wśród cech osobowościowych, podzielonych na cechy intelektualne, moralno-społeczne i inne — młodzież najwyżej ceni wiedzę ogólną i czytanie, uprzejmość i życzliwość oraz właściwy stosunek bibliotekarza do swojego zawodu. W wypowiedziach o cechach negatywnych bibliotekarza młodzież za największe wady uważa brak uprzejmości i niesympatyczny stosunek bibliotekarza do czytelnika oraz nieznamość księgozbioru.

Rozdział IV składa się z dwóch części. W pierwszej autor przedstawia kilka typów bibliotekarzy szkolnych, uzasadniając taką typizację obszernymi wypowiedziami nauczycieli. W drugiej

części nauczyciele wypowiadają się na temat cech osobowościowych bibliotekarza. Nauczyciele najwyższą cenią u swoich kolegów bibliotekarzy znajomość literatury pedagogicznej i beletrystyki, wśród cech moralno-społecznych zaangażowanie i miły stosunek do czytelnika oraz służenie radą czytelnikowi, zachęcanie go do czytania i korzystania z biblioteki. Wady bibliotekarzy to przede wszystkim niesumienność i brak zainteresowania pracą. Autor zaznacza, że te ostatnie cechy występują u bibliotekarzy „z przypadku”.

Trudno jednakże zgodzić się z następną opinią autora, który twierdzi, że »ranga zawodu bibliotekarza szkolnego zależy przede wszystkim od samych bibliotekarzy — sam bibliotekarz poprzez swą pracę i umiejętności winien troszczyć się o swoją pozycję i autorytet«. Teza ta kłóci się z wnioskami przedstawionymi w dalszych rozdziałach, gdzie mówi on o środowisku biblioteki, niezależnym od bibliotekarza.

Opinie bibliotekarzy o swoim zawodzie przedstawia autor w rozdziale V. Sami bibliotekarze najwyższą cenią wiedzę i zdolności pedagogiczno-psychologiczne, życzliwość, dokładność i systematyczność, zdolności organizacyjne, głębokie zainteresowanie książką, na ostatnim miejscu stawiając przywiązanie do zawodu. Opinie te popiera autor wypowiedziami bibliotekarek o swej pracy.

W rozdziale VI omawia autor rolę środowiska biblioteki szkolnej jako czynnika kształtującego osobowość bibliotekarza szkolnego. Przez środowisko biblioteki autor rozumie: materialne warunki biblioteki (lokal, wielkość księgozbioru, wyposażenie w sprzęt, w pomoce naukowe, estetykę wnętrza, nakłady finansowe na bibliotekę), organizację pracy (liczba czytelników, zespoły czytelnicze, czas na udostępnianie księgozbioru), stosunki interpersonalne, możliwość dobrej współpracy z

nauczycielami, łatwego porozumiewania się z czytelnikami, z aktywnym czytelniczym, pomoc, uznanie dyrekcji szkoły oraz władz szkolnych, autorytet wśród rodziców uczniów-czytelników i inne.

Następnie autor wyodrębnia etapy rozwoju bibliotek szkolnych w latach 1945—1973 w województwie katowickim, podkreślając niekorzystny okres po 1961 roku trwający do początków lat siedemdziesiątych, gdy biblioteki szkolne wskutek likwidacji odrębnych stanowisk wizytatorów bibliotek w kuratoriach okręgów szkolnych — pozostawały faktycznie bez nadzoru pedagogicznego. Wywoływało to stany zniechęcenia u wielu bibliotekarzy, powodowało małą aktywność i sprawność działania, niewiarę w swoje siły.

Autor stwierdza, że jest jeszcze wiele bibliotek ze znacznym niedostatkiem wyposażenia, księgozbioru, budżetu, a także niedostatkiem pomieszczeń bibliotecznych. Warunki te wywołują zniechęcenie bibliotekarzy, powodują tworzenie kompleksów. Jest to sygnał — mówi autor — dla władz szkolnych, jak dalece środowisko pracy jest czynnikiem wpływającym na pewne cechy osobowości pracującego bibliotekarza dodatnio lub ujemnie.

Pracę zamykają rozważania na temat konfrontacji danych uzyskanych z przeprowadzonych badań określających osobowość bibliotekarza-nauczyciela z założeniami teoretyków pedagogiki bibliotecznej oraz charakterystyka osobowości bibliotekarza szkolnego. Wniosek wynikający z badań pozwoli na opracowanie testu przydatności zawodowej kandydatów do zawodu bibliotekarza szkolnego.

Książka Włodzimierza Goriszowskiego jest starannie opracowana, zaletą jej jest przejrzysty, jasny układ treści, zawiera 19 tabel o czytelnym układzie, indeks rzeczowy i osobowy oraz bibliografię, szkoda jednak, że nie załączono wzorów ankiet, cenne byłoby również

w rozdz. IV wyodrębnienie opinii dyrektorów szkół.

Książka Włodzimierza Goriszowskiego stanowi jedną z nielicznych pozycji poświęconych bibliotekarzowi szkolnemu i sędzę, że znajdzie uznanie wśród tej rzeszy pracowników; z pewnością skłoni bibliotekarzy szkolnych do przedyskutowania poruszonych w niej problemów na zajęciach kół samokształceniowych.

Wcześniejsze książki Włodzimierza Goriszowskiego są znane i cenione przez bibliotekarki szkolne i stanowią dla nich cenną pomoc w codziennej pracy¹, zaś opinia Włodzimierza Goriszowskiego o wykonywanej przez nie pracy: »Bibliotekarze stanowią jedną z bardzo pracowitych grup zawodowych« jest dla nich wielce pochlebna. Lecz z roku na rok bibliotekarki szkolne stają się nie tylko pracowitsze, ale wręcz przepracowane, przy czym w opinii publicznej pokutuje nadal przekonanie o pracy w bibliotece szkolnej jako spokojnej, cichej, niekiedy relaksowej.

W jednym z wcześniejszych artykułów Włodzimierza Goriszowskiego² autor mówiąc o obowiązkach biblioteki szkolnej związanych z reformą szkolnictwa zwrócił uwagę na:

- 1) konieczność rozróżnienia w organizacji bibliotek w zależności od typów szkół;
- 2) optymalne warunki pomieszczeń bibliotecznych;
- 3) roczny zakup książek do bibliotek szkolnych powinien wynosić ok. 1800 książek i 60 tytułów czasopism;
- 4) praca techniczna zajmuje w biblio-

tece szkolnej ok. 30% czasu w stosunku do pracy pedagogicznej.

Włodzimierz Goriszowski wówczas stwierdził, że »podołanie wielostronnym obowiązkom pedagogicznej i technicznej pracy z książką jest możliwe przy obsłudze 3 etatowych, odpowiednio przeszkolonych bibliotekarzy«. Od czasu opublikowania tej wypowiedzi bibliotekarkom szkolnym przybyło pracy związanej z przejęciem i opracowywaniem zbiorów audiowizualnych, a w szkołach zawodowych — patentów, norm, katalogów technicznych. A etaty? pomieszczenia? Do dziś biblioteki szkolne w przeważającej większości posiadają obsługę jednoetatową, nawet w przypadku, gdy szkoła jest dwuzmianowa, a pomieszczenia również pozostawiają wiele do życzenia.

I to są sprawy, które wywołują w czytelniku książki Goriszowskiego uczucie niedosytu. Autor mówi w omawianej wyżej książce o kompleksach, stressach, rozgoryczeniu niektórych bibliotekarek oraz o małej stabilności zawodowej, przyczyny tego stanu rzeczy omawia autor bardzo marginesowo, mówiąc o środowisku bibliotecznym. Bibliotekarki szkolne (W. Goriszowski używa terminu: bibliotekarz szkolny — w stosunku do tego sfeminizowanego zawodu) nadal więc oczekują na naukowe prace z zakresu pedagogiki bibliotecznej, które nie tylko w sposób normatywno-postulatywny traktować będą o obowiązkach stojących przed bibliotekami szkolnymi, ale ukażą rzeczywiste trudności tego zawodu.

Maria Koziół

¹ Włodzimierz Goriszowski: *Wybrane zagadnienia bibliotekarstwa szkolnego. Wraz z uwagami metodycznymi*. Wyd. 2 poszerz. Katowice 1967, s. 191.

² Włodzimierz Goriszowski: O nową koncepcję biblioteki szkolnej w systemie oświaty i wychowania. *Chowanna* 1974 nr 3 s. 398—410.

kronika

krajowa i zagraniczna

LAUREACI NAGRÓD MINISTRA KULTURY I SZTUKI

W przeddzień Święta Odrodzenia — 22 Lipca 1977 r. ogłoszona została lista przyznawanych co dwa lata nagród Ministra Kultury i Sztuki za twórczość artystyczną w zakresie literatury, plastyki, muzyki, teatru, baletu, filmu, radia i TV, dziennikarstwa i fotografii oraz nagrody indywidualne i zespołowe za osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania sztuki.

Nagrody Ministra Kultury i Sztuki w dziedzinie literatury otrzymali:

Nagrody I stopnia

Halina Auderska — za całokształt twórczości literackiej; Lesław M. Bartelski — za całokształt twórczości literackiej, w szczególności za książkę *Krwawe skrzydła*; Zofia Bystrzycka — za powieść *Kontuzja*; Jan Dobraczyński — za całokształt twórczości literackiej; Antoni Gołubiew — za całokształt twórczości literackiej; Jarosław Iwaszkiewicz — za książkę *Petersburg*, tom opowiadań *Zarudzie* oraz *Album Tatrzeńskie* — opowiadania w formie poetyckiej, wiersze i wspomnienia; Jalu Kurek — za całokształt twórczości literackiej i przekładowej; Zbigniew Safjan — za książkę *Pole niczyje*; Jerzy Stefan Stawiński — za całokształt twórczości literackiej, w szczególności za książkę *Młodego warszawiaka zapiski urodzin*; Stefan Wiechecki-Wiech — za całokształt twórczości literackiej; Stanisław Strumph-Wojtkiewicz — za całokształt twórczości literackiej

Nagrody II stopnia

Witold Nawrocki — za twórczość w dziedzinie krytyki i teorii literatury; Maria Szypowska — za cykl powieści biograficznych o wybitnych Polakach.

PODSUMOWANIE PRZEGLĄDU AKTYWNOŚCI KULTURALNEJ LUDZI PRACY „CZŁOWIEK — PRACA — TWÓRCZOŚĆ”

W dniu 30 maja 1977 r. w Pałacu Wilanowskim odbyło się spotkanie — zorganizowane przez Centralną Radę Związków Zawodowych, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — z okazji podsumowania przeglądu aktywności kulturalnej ludzi pracy „Człowiek — Praca — Twórczość”. W czasie spotkania wręczono wyróżnionym w tej akcji działaczom, organizacjom i instytucjom nagrody i dyplomy uznania. W grupie wyróżnionych znaleźli się również bibliotekarze oraz biblioteki aktywnie uczestniczące w rozwijaniu czytelnictwa w środowiskach robotniczych.

NAGRODY ZA NAJLEPIJ WYDANĄ KSIĄŻKĘ W 1976 R.

W dniu 30 czerwca 1977 r. w Domu Artysty Płastyka w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród i odznaczeń laureatom konkursu na najlepiej wydaną książkę 1976 r. W dziale *literatury pięknej dla dorosłych* nagrody główne przyznano tomikowi wierszy Ewy Białous *Niebo i piekło* (wyd. LSW) oraz książce *Zielony Gł* Tirso de Moliny (wyd. „Czytelnik”). W dziale *literatury dla dzieci i młodzieży* nagrody otrzymały dwie publikacje „Naszej Księgarni”: *Wierszyki o literach* Ryszarda Marka Grońskiego oraz *Karabat* Otfrieda Preusslera.

Państwowy Instytut Wydawniczy otrzymał — w dziale na *najpiękniej wydane książki o jednolitej formie edytorskiej* — nagrodę za serię „Współczesna proza świata” oraz nagrodę specjalną za serię „Współczesna proza polska”.

Nagrodę główną w grupie *albumów i wydawnictw zwartych* uzyskał *Renesans w Polsce* Heleny i Stefana Kozakiewiczów (wyd. „Arkady”), natomiast nagrodę specjalną przyznano albumowi *Narodzinny huty* (wyd. „Słask”). Przyznano również nagrody następującym publikacjom *encyklopedycznym i fachowym*: *Mała Encyklopedia Powszechna PWN, Dno oka w nadciśnieniu tętniczym* Edwarda Bryka (wyd. PZWL), *Oscyloskop elektroniczny* Jerzego Rydzewskiego (wyd. WKiŁ) oraz *Czynnik czasu w procesie transportu* Ignacego Tarskiego (wyd. WKiŁ).

Nagrodę specjalną Stowarzyszenia Księgarzy Polskich otrzymała książka Jerzego Markiewiczza i Zbigniewa Radzkiego *Bhp w technice rolniczej* (wyd. PWRiL).

Nagrodę Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek za osiągnięcia w dziedzinie *szaty graficznej* zdobyła Drukarnia im. Rewolucji Październikowej w Warsza-

wie. Wydawnictwa: „Czytelnik” i LSW zdobyły nagrodę główną *ex aequo* za najwyższy przeciętny poziom produkcji wydawniczej w 1976 r. Ponadto nagrody otrzymali graficy: Leon Urbański oraz Andrzej Heindrich.

LAUREACI KONKURSU NA UTWÓR PROZĄ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Jury konkursu zorganizowanego przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” na utwór prozą dla starszych dzieci i młodzieży przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

nagrodę I stopnia — Janinie Wieczerskiej za utwór pt. *Firma: Zamiat;*

nagrody II stopnia — Hannie Januszewskiej za utwór pt. *Tut-tut* oraz Maciejowi Kuczyńskiemu za pracę pt. *Kask;*

laureatami nagród III stopnia zostali: Maria Korewa za utwór *Długa podróż Alego den Hafida*, Tadeusz Koziura za utwór *Recepta na sławę* oraz Wojciech Witkowski za utwór pt. *Rabarbar*.

Ponadto jury przyznało pięć wyróżnień następującym autorom: Kazimierze Dębskiej, Marii Dmochowskiej, Halinie Filipczuk, Sławomirowi Kryscie oraz Bohdanowi Peteckiemu.

II WOJEWÓDZKA KONFERENCJA CZYTELNICZA W KALISZU

Z okazji 70-lecia Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu zorganizowana została w dniu 25 maja 1977 r. II Wojewódzka Konferencja Czytelnicza. Program konferencji obejmował referaty na temat czytelnictwa w ośrodkach przemysłowych oraz rozwoju czytelnictwa w województwie kaliskim.

Organizatorami konferencji były: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. A. Asnyka oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — Zarząd Okręgu w Kaliszu.

III ZJAZD KÓŁ PRZYJACIOŁ, BIBLIOTEK W GDAŃSKU

W dniu 30 maja 1977 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Gdańsku oraz *Dziennik Bałtycki* zorganizowały III Zjazd Kół Przyjaciół Biblioteki. Program zjazdu obejmował konferencję w gdańskim Ratuszu Staromiejskim oraz spotkanie autorskie w ramach cyklu „Pisarze Polski Ludowej”.

L.B.

MIĘDZYNARODOWY SYSTEM DANYCH O CZASOPISMACH

23—25 maja 1977 r. odbyło się w Paryżu trzecie spotkanie dyrektorów narodowych centrów współpracujących w ramach Międzynarodowego Systemu Danych o Czasopismach (ISDS). Organizatorem było Międzynarodowe Centrum ISDS. Udział wzięli przedstawiciele 16 krajów i MCNTI (Międzynarodowe Centrum Informacji Naukowo-Technicznej w Moskwie).

Vestnik MCNTI 1977 nr 3.

MIĘDZYNARODOWY WYKAZ SKRÓTÓW TYTUŁÓW CZASOPISM

British Standards Institution przygotowuje nowe wydanie *The abbreviation of titles of periodicals. Part 2: Word abbreviation list*. Wykaz będzie przedstawiony do akceptacji American National Standard Institute, Międzynarodowego Centrum International Serials Data System (ISDS) i International Organization for Standardization (ISO).

UNESCO bulletin for libraries 1977 nr 3.

POWSZECHNA DOSTĘPNOŚĆ PUBLIKACJI

UNESCO i IFLA opracowują wspólnie program pod nazwą Powszechna Dostępność Publikacji (Universal Availability of Publications — UAP). Program ten dotyczy głównie wypożyczeń międzybibliotecznych i przewiduje powołanie w każdym kraju narodowego centrum wypożyczeń. Sprawy finansowania i organizacji systemu są dyskutowane. Program ma ścisły związek z programem UBC (Powszechnej Kontroli Bibliograficznej), a w przyszłości przewiduje się jego powiązanie z systemem NATIS.

UNESCO bulletin for libraries 1977 nr 3.

30-LECIE UNESCO BULLETIN FOR LIBRARIES

Pierwszy numer biuletynu ukazał się w kwietniu 1947 r. wydany przez International Clearing House for Publication. W 1953 r. zaczęto wydawać edycję hiszpańską, a w 1957 rosyjską. Od grudnia 1970 r. wybrane artykuły publikowane są kwartanie w języku arabskim.

UNESCO bulletin for libraries 1977 nr 3.

INFORMACJA W USA

Zarządzanie informacją w 1980 r. to temat 40 dorocznej konferencji American Society for Information Science (ASIS), która odbędzie się w Chicago w dniach 16 września do 1 października 1977 r.

FID News Bulletin 1977 nr 6.

NOWE WYDAWNICTWO CHEMICAL ABSTRACT SERVICES

Od 1977 r. Chemical Abstract Services zaczyna publikować nowe wydawnictwo informacyjne *Paent Compound Handbook*. Jest to źródło informacji o ok. 40 tys. związków chemicznych, które występują obecnie w systemie rejestracji Chemical Abstract Services.

Československa Informatika 1977 nr 5.

44 KONGRES IFLA W CZECHOSŁOWACJI

W końcu marca br. prezydent IFLA Preben Kirkegaard i sekretarz Margaret Winström gościli w Czechosłowacji. Celem ich wizyty było zaznajomienie się z możliwościami organizacji Kongresu IFLA w tym kraju. Kongres odbędzie się w Strbskom Plese w dniach 28VIII–31X 78 r.

Citatel 1977 nr 6.

INTAMEL 77

International Association of Metropolitan Libraries organizuje konferencję w Holandii, przed kongresem IFLA, w dniach 24–30 sierpnia 1977 r. Spotkania uczestników konferencji mają odbywać się kolejno w bibliotekach Rotterdamu, Hagi i Amsterdamu.

IFLA Journal 1977 nr 2.

SEMINARIUM NA TEMAT BUDOWNICTWA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W BREMEN (RFN)

W dniach 16–16 września br. odbyło się 3 seminarium IFLA poświęcone problemom budownictwa bibliotek publicznych, połączone z pokazem nowych budynków bibliotek w Bremen i Hanowerze.

MIĘDZYNARODOWA LETNIA SZKOŁA INFORMACJI

International Summers School dla wykładowców i pracowników w dziedzinie informacji zostanie zorganizowana z polecenia UNESCO w Sheffield w lipcu 1978 r. Program Szkoły obejmuje dwie dziedziny: (1) Języki, komputery i wyszukiwanie informacji. (2) Zarządzanie bibliotekami i ośrodkami informacji. Zajęcia będą odbywały się w języku angielskim.

IFLA Journal 1977 nr 2.

ZARZĄDZANIE INFORMACJĄ

Międzynarodowa konferencja nt. „Zarządzanie informacją” odbyła się w dniach 14–16 września 1977 r. w Hatfield Polytechnic, Hartfordshire. Organizatorami konferencji są Institute of Reprographic Technology i National Reprographic Centre for Documentation.

International Retrieval and Library Automation 1977 nr. 1.

PRODUKCJA PAPIERU W SZWECJI

W Szwecji zakończono badania nad możliwościami produkcji papieru i prefabrykatów. Na ich podstawie opracowany został plan produkcji do roku 1981.

Zellstoff und Papier 1977 nr 4.

Z.K.

P. 5

Cena zł 5,—



INDEKS 35262

Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85, tel. wojskowy 337-67

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Papier ilustr. V kl. B/1. Obj. 2 ark. druk., 3,25 ark. wyd., nakł. 8000.
Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 1109. 1977. N-3